Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE IV.*

Rok XXI. **Kraków, poniedziałek 13 czerwca 1938** **Nr. 161**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Przedstawiciele mniejszości polskiej i węgierskiej zaproszeni do Hodży

Praga, 12. 6. PAT. Oficjalnie komunikują: Premier Hodża od początku przyszłego tygodnia będzie kontynuował rozmowy z przedstawicielami partii Niemców sudeckich. Wczoraj premier polecił zawiadomić przedstawicieli mniejszości polskiej i węgierskiej, iż w najbliższych dniach zaprosi ich na rozmowy o charakterze informacyjnym na temat zagadnień narodowościowych.

Niemcy sudeccy przeciw pożyczce obrony narodowej

Berlin 12. 6. „Essener National Ztg" donosi, że frakcja partii niemiecko-sudeckiej zaleciła Niemcom niebranie udziału w subskrypcji czeskiej pożyczki obrony. Partia sudecka wyraża bowiem wątpliwość co do konstytucyjności tej pożyczki. Partia niemiecka uważa poza tym ze względów politycznych i gospodarczych pożyczkę za niewskazaną i wreszcie zły podobno obecnie stan przemysłu niemieckiego na Sudetach nie pozwala na nadzwyczajne wydatki

Zalecenia władz czeskich — kontynuuje „National Ztg." — subskrybowania pożyczki przez inne narodowości jest absurdem, gdyż fundusze te zużyte będą — jak twierdzi dziennik — przede wszystkim przeciw tym ugrupowaniom narodowościowym.

Wie die Alten...

Praga 12. 6. PAT. W ramach zlotu sokolskiego w Pradze odbędą się międzyszkolne uczniowskie gry sportowe, z udziałem uczniów narodowości czeskiej, słowackiej, węgierskiej, polskiej i rumuńskiej. Brak jest natomiast uczniów niemieckich. Ministerstwo oświaty, które zaproponowało udział uczniów niemieckich w zawodach spotkało się ze znacznymi trudnościami. Mimo że ministerstwo było skłonne przeznaczyć 2/3 subwencji na organizację gier dla drużyn niemieckich, zgłosiła się minimalna ilość ochotników. Wobec tego z programu zawodów zostały skreślone punkty, w których mieli występować Niemcy.

Rząd palestyński walczy z... popieraniem produkcji krajowej

Tel Awiw, 12. 6. ŻAT. Członkowie zarządu towarzystwa dla popierania rodzimej produkcji w Palestynie (Toceret Haarec) otrzymali od władz nakaz, że nie wolno im opuszczać Tel Awiwu w ciągu trzech miesięcy, poza tym mają trzy razy dziennie zgłaszać się na policję. Jak przypuszczają, represje te pozostają w związku z zaostrzoną akcją przeciwko zbędnemu importowi, oraz na rzecz popierania produktów i wyrobów krajowych.

Nowe wyczyny terrorystów

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Liczna banda terrorystów ujawniła ożywioną działalność nad północną granicą Palestyny. Przy pomocy nabojów dynamitowych terroryści uszkodzili most i zniszczyli część szosy, zbudowanej ostatnio dla celów wojskowych. Niezwłocznie wysłano silny oddział policji, który ściga terrorystów. Banda terrorystów usiłowała znów podpalić rurociągi I. P. C. niedaleko Ein Charod. Większy oddział policji udaremnił jednak ten plan i otoczył całą bandę. Jeden z terrorystów został zabity, a sześciu wzięto do niewoli.

Nowa transza deportowanych Żydów z Burgenlandu

Praga, 12. 6. ŻAT. Według wiadomości, które nadeszły z Austrii, znów deportowano kilkudziesięciu Żydów z Burgenlandu. Agenci Gestapo przewieźli w samochodzie ciężarowym 40 Żydów z miasta Eisenstadt do granicy jugosłowiańskiej, gdzie zostawiono ich na łaskę losu. Na razie niewiadomo, co się z deportowanymi stało.

Rozszerzenie działalności komisarza dla spraw uchodźców

Genewa 12. 6. ŻAT. Wysoki komisarz dla spraw uchodźców niemieckich doręczył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów oraz członkom Rady protokół dodatkowy do konwencji w sprawie uchodźców, która przewiduje rozciągnięcie kompetencji wysokiego komisariatu również na uchodźców austriackich. Protokół uzupełnia konwencję dwoma artykułami, które określają pojęcie uchodźców austriackich.

Stany Zjednoczone nie zwiększą kwoty imigracyjnej

Paryż, 12. 6. ŻAT. Sekretarka stanu dla spraw pracy w Stanach Zjednoczonych miss Perkins, która bawi obecnie w Paryżu, w oświadczeniu dla ŻAT-nej stwierdziła, że rząd amerykański nie zamierza zmienić przepisów imigracyjnych, lub kwot w związku z zapowiedzianą konferencją w Evian. Miss Perkins dodała, że 6-ciu urzędników kosulatów amerykańskich w Europie odesłanych będzie do dyspozycji kierownika delegacji amerykańskiej na konferencji w Evian.

BERNARD SINGER

Niemcy chcą przyspieszyć katastrofę

Na terenach pogranicza francusko-hiszpańskiego mógł Daladier przekonać się. czym pachnie ewentualne zwycięstwo gen. Franco. Dziś już dla nikogo nie jest tajemnicą, że samoloty, które bombardowały terytorium Francji, pochodzą z obozu powstańców i że akcja, która ma zmusić Francję do jak najrychlejszego podjęcia rokowań z Włochami, prowadzona jest też przy pomocy lotnictwa.

Robi się wszystko, aby odwrócić uwagę mocarstw od Europy środkowej i skierować ją na basen śródziemnomorski. Bombardowanie statków angielskich, ostrzeliwanie angielskich obserwatorów, przeprowadzane jest już całkiem jawnie bez żadnej żenady. Parę tygodni temu Anglia zabezpieczyła sobie jako taki spokój na Morzu Śródziemnym. Teraz układ ten został zniszczony przez ataki powietrzne.

Być może, że Włochy działają pod naciskiem Niemiec, próbując w ten sposób odciągnąć Anglię od zagadnień środkowej Europy. Zainteresowanie, jakie Anglia okazała dla sprawy czeskiej, jej solidarne wystąpienie z Francją, wstrzymało na krótko niemiecki atak na Sudety. Ale Trzecia Rzesza nie może pozwolić sobie na porażki. Czyni się zatem wszystko, by Anglia miała własne kłopoty, by znowu musiała prowadzić rozmowy z Włochami.

Cel ten został w części osiągnięty. Znowu nastąpiła dyskusja na temat układu powietrznego, podobnego do układu morskiego z Nyon. Kontrola jest jednakowoż zbyteczna wtedy, kiedy stosunki dyplomatyczne układają się normalnie, a nie ma żadnego skutku wtedy, kiedy wzajemne stosunki zaostrzają się. Znów więc robi się niespokojnie na wodach hiszpańskich z punktu widzenia międzynarodowego.

Anglia zdaje sobie sprawę, że w ciągu bieżącego lata nie będzie ani jednego spokojnego week-endu, że im bardziej postępuje naprzód akcja dozbrojenjowa w kraju, tym bardziej dążyć będą Niemcy do przyspieszenia katastrofy albowiem czas pracuje na korzyść Anglii.

Angielska akcja zbrojeniowa zaś obejmuje coraz szersze rozmiary. W ciągu roku bieżącego puszczone zostaną w ruch nowe fabryki. Zastrzeżenia wysuwane początkowo przez prywatny przemysł automobilowy. zostały usunięte. Równocześnie przyjęły Stany Zjednoczone szereg zamówień dla floty angielskiej, a i fabryki francuskie wykonują otrzymane z Anglii zlecenia. Sprawa obowiązkowej służby wojskowej wywołuje w Anglii coraz żywszy oddźwięk. Tempo przygotowań przybiera charakter gorączkowy. A sztaby francuski i angielski bezustanku przeprowadzają porównania między stanem ich sił zbrojnych, a sił przeciwnika.

W prasie angielskiej i francuskiej nieprzerwanie trwa dyskusja o jakości sowieckiej armii. Fachowcy zastanawiają się nad tym, czy okaże się sprawnym czołg, skoro traktory na każdym kroku się psują. Niemieccy znawcy wojskowi wyrażają się z uznaniem o sowieckiej armii powietrznej — w Hiszpanii. Otwarte jednak pozostaje pytanie, jak przedstawia się flota sowiecka jako całość. Prasa sowiecka pełna jest ciągle jeszcze alarmów o szkodnictwie. Konferencje partyjne w Moskwie i w Leningradzie w uchwalonych rezolucjach ubolewają nad tym, że szkodnictwo nie zostało jeszcze wytępione. Dalsza czystka w białoruskim okręgu wojskowym, sensacyjne oświadczenie przedstawicieli floty bałtyckiej o złej jakości dostaw sowieckich, wywołują wątpliwości co do przygotowania wojskowego Sowietów.

Nie jest też jeszcze jasne, którzy sprzymierzeńcy zachowają neutralność, którzy przyjaciele zdradzą w ostatniej chwili, a którzy neutralni przejdą do obozu wroga.

Na razie jednak wszystkie wysiłki idą w tym kierunku, aby odroczyć moment konfliktu, a każda próba Anglii zmierzająca do odwleczenia sprawy, wychodzi na korzyść Niemcom.

W ostatnim czasie Anglia szuka sposobów, by uregulować sprawę Sudetów. Wysłanie specjalnych obserwatorów angielskich wiąże się z wiadomością, że Anglia gotowa jest zgodzić się na plebiscyt w Sudetach, a dla nikogo nie jest tajemnicą, że taki plebiscyt skończy się zwycięstwem Niemców.

Przeciągają się rokowania dookoła statutu mniejszościowego. Daleko idące koncesje wywołują ten efekt, że Wielka Brytania doradza Czechosłowacji zrobienie dalszych jeszcze ustępstw. Kilkakrotnie już przeredagowano statut mniejszościowy, a na każdorazową redakcję mają wpływ sfery dyplomatyczne.

Na skutek tego właśnie nacisku Czechosłowacja musiała osłabić swą akcję obronną, zrezygnować z przedłużenia służby wojskowej na okres trzechletni, jakkolwiek wszystko już było przygotowane do ogłoszenia odnośnego dekretu. Anglia zastrzegła się przeciwko temu, motywując, że takie pociągnięcie może stać się sygnałem dla kontrakcji ze strony niemieckiej. Stan napięcia nie został jednak przez to usunięty.

Czechosłowacja przeżywa obecnie okres wzmożonych zbrojeń, związanych z olbrzymimi wydatkami i koniecznością wzmocnienia inflacji. W związku ze słabą frekwencją w uzdrowiskach, pogarsza się też bilans płatniczy.

Dnia 13 czerwca rozpocznie się dalsza akcja Niemców sudeckich, po przeprowadzeniu ostatnich wyborów komunalnych. Jest rzeczą wcale możliwą, że stworzona zostanie Rada Narodowa Niemców sudeckich, jako surogat lokalnego rządu.

Wszystkie te kompromisy wzmacniają zatem pozycję Niemiec, a nacisk ze strony Anglii przyspiesza proces przejścia Sudetów w ręce Hitlera.

W chwili, kiedy Anglia zajęta jest Hiszpanią, jest rzeczą niezwykle łatwą, wymóc na niej nawet zgodę na przeprowadzenie plebiscytu w Sudetach.

Akcja w basenie śródziemnomorskim i zamachy bombowe na terytorium francuskim są zatem organicznie związane z wypadkami w Europie środkowej. Niemcy mają nadzieję, że zdobędą wolną ręką w chwili, kiedy Anglia i Francja na nowo będą zajęte zagadnieniami hiszpańskimi.

Wszyscy ci, którzy sądzili, że 3 tygodnie temu wstrzymana została ofensywa niemiecka, pomylili się grubo. Hitler musi próbować szczęścia przy każdej sposobności. Jemu nie wolno wyrzec się tej akcji, która proklamowana została jako dalszy etap po Anschlussie. Ustępliwość Anglii przed zakończeniem dozbrojenia w swym własnym kraju, jest korzystnym atutem dla Trzeciej Rzeszy. Czechosłowacja w dalszym ciągu zagrożona jest ze strony Niemiec, a z tym faktem liczą się wszyscy sąsiedzi, którzy robią różne obliczenia na konto ewentualnej czeskiej tragedii.

Nowe komplikacje nastąpią w chwili, kiedy rząd czeski zgodzi się prowadzić rozmowy na temat statutu mniejszościowego. A stanie się to prawdopodobnie wnet po niedzielnych wyborach.

Walka z terrorystami w Palestynie

Zapowiedź redukcji urzędników państwowych w Palestynie

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. „Haboker“ donosi z Tul-Karem, że na skutek zaokupowania przez wojsko szeregu wsi i szos bandy terorystów odcięte zostały od dowozu żywności i wody. Usiłując się przedrzeć przez kordon wojskowy, większa banda terrorystów zaatakowała patrole wojskowe na przestrzeni kilku km. Terroryści zatakowali też mierniczych, którzy wykonywali pomiary dla budowy nowych dróg wiodących do wiosek arabskich. Wojsko gęsto ostrzeliwało terrorystów, używając również małych armatek górskich. Terroryści zaatakowali oddział wojska w drodze powrotnej do Tul-Karem. W bitwie wzięły udział dwa samoloty, które obrzuciły bombami dwa domy arabskie, w których terroryści się zabarykadowali. Liczby ofiar arabskich do tej pory nie ustalono. Władze nałożyły karę 100 funtów na wieś Milat al-Rachar, w której ogłoszono stan wyjątkowy.

Patrol wojskowy na północy Palestyny zatrzymał 8 terrorystów, którzy nielegalnie przedostali się z Syrii. U jednego z aresztowanych znaleziono karabin i naboje.

* * *

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Niektóre kolonie żydowskie sprowadziły z zagranicy specjalne psy policyjne. W Palestynie psy przechodzą „dodatkowe przeszkolenie“ pod kierownictwem fachowców..

* * *

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. Z Damaszku donoszą, że tamtejszy konsul brytyjski zażądał od władz syryjskich zawieszenia biuletynu, wydawanego przez propagandowy komitet palestyński w Damaszku.

* * *

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. „Dawar“ donosi, że rząd rozważa obecnie sprawę masowych redukcji urzędników. Dyrektorzy poszczególnych departamentów mają ustalić, ilu urzędników ulec może redukcji. Wiadomości te wywołały żywe zaniepokojenie wśród urzędników, zaś urzędnicy arabscy odbyli w Jerozolimie szereg narad. Na razie zredukowano pewną liczbę urzędników. W departamencie robót publicznych w Jerozolimie otrzymało już wymówienie trzech żydowskich i kilku arabskich urzędników.

Tel Awiw przygotowuje się do obrony przeciwlotniczej

Tel-Awiw, 12. 6. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Tel-Awiwie omawiano sprawę bezpieczeństwa mieszkańców na wypadek wojny. Rada Miejska postanowiła zalecić właścicielom nieruchomości, aby wybudowali specjalne schrony dla mieszkańców na wypadek ataków lotniczych.

—oo—

Ameryka pokrywa wydatki na wyjazd delegacji do Evian

Waszyngton, 12. 6. ŻAT. Komisja finansowa Izby Reprezentantów uchwaliła zatwierdzić pozycję 50 tysięcy dolarów na pokrycie kosztów delegacji amerykańskiej na Międzynarodową Konferencję Pomocy Uchodźcom, która z inicjatywy prezydenta Roosevelta odbędzie się w Evian.

POMOC FRANCUSKA DLA CHIN

Tokio 12. 6. PAT. Prasa japońska donosi o rokowaniach pomiędzy ambasadorem Francji w Chinach Naggiar'em a władzami chińskimi w Kantonie i Hankou w sprawie pomocy francuskiej dla Chin. Ambasador Naggiar miał odbyć naradę z gubernatorem prowincji kantońskiej gen. Ju Han Mu oraz z burmistrzem Kantonu.

Wedle tychże doniesień, Francja ma uzależnić swą pomoc dla Chin od uzyskania szeregu koncesji w graniczącej z Indochinami prowincji Yunnan oraz od rozbudowy szeregu lini kolejowych, celem ułatwienia komunikacji pomiędzy Indochinami a czterema prowincjami Chin południowych.

Dziennik „Asahi Szimbun" donosi ponadto że na podstawie rokowań emisariusza marsz. CzangKai-Szeka, przewodniczącego tzw. „Yuanu ustawodawczego Kuomintangu" — Sun-Fo, oraz ambasadora Chin w Paryżu Wellingtona Koo z francuskim ministrem koloni Mandelem, Chiny już uzyskały poważne kredyty na rozbudowę sieci kolejowej w południowych prowincjach.

Dziennik dopatruje się związku pomiędzy pomocą francuską dla Chin, a francusko-sowieckim paktem wzajemnej pomocy.

Przygotowania do obrony Hankou

Tokio 12. 6 PAT. Najbliższym celem japońskich działań wojennych w Chinach jest zdobycie Hankou na które Japończycy koncentrycznie nacierają, znajdując się obecnie w odległości 280 km. od tego miasta na stacji Czeng-Czou.

Marsz. Czang-Kai-Szek czyni gorączkowe przygotowania do obrony Hankou i przygotował silne stanowiska obronne na północnym brzegu rzeki.

Społeczeństwo Śląska dla armii

Katowice, 12. 6. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się na terenie województwa śląskiego kilka uroczystości, związanych z wręczeniem armii sprzętu bojowego, ufundowanego przez patriotyczne społeczeństwo ziemi śląskiej.

Największe rozmiary przybrała uroczystość w Nowym Bytomiu, gdzie na terenie kopalni „Wanda-Lech" odbyło się w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych wręczenie armii trzech ciężkich karabinow maszynowych z zaprzęgiem, ufundowanych przez pracowników tej kopalni i zarząd spółki „Godula". Po nabożeństwie przemówił do zebranych dyrektor generalny spółki „Godula" Stadnikiewicz, po czym w imieniu armii złożył podziękowanie pułk. Klaczyński. Uroczystość zakończyła się defiladą.

Podobna uroczystość odbyła się po południu w Brzezinach Śląskich, gdzie załoga kopalni „Orzeł Biały" przekazała sprzęt wojenny oddziałom obrony narodowej.

Część załogi przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów" udała się dziś w liczbie około 600 osób specjalnym pociągiem do Krakowa, gdzie wręczyła sztandar i przekazała broń krakowskiemu batalionowi pancernemu.

Nowa seria tych, którzy popadli w niełaskę Stalina

Moskwa 12. 6. PAT. Czubar członek Politbiura i pierwszy zastępca Mołotowa nie został nigdzie wysunięty jako kandydat na deputowanego do najwyższej rady, w którejkolwiek z republik związkowych lub autonomicznych. Podobnie przestano wysuwać kandydaturę Pietrowskiego, przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego Ukrainy. Wśród kandydatów na deputowanych nie ma również nazwiska Zakowskiego, zastępcy Jeżowa oraz Eiche, ludowego komisarza rolnictwa.

Według pogłosek Kosior, Czubar, Pietrowski,Zakowski i Eiche popadli w niełaskę. Brak jest również jakichkolwiek wiadomości o losie marsz. Jegorowa.

Kobieta oskarżona o otrucie 11 osób!

Bruksela, 12. 6. PAT. W bieżęcym tygodniu rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych w Liege proces wdowy Becker, oskarżonej o zadanie śmierci 11 ofiarom przez zatrucie digitaliną. Śledztwo w tej sprawie trwało blisko dwa lata, nie doprowadzając jednak do zupełnej pewności, iż oskarżona świadomie zatruła swe ofiary. Oskarżoną obciąża fakt, że wspomniane 11 ofiar były z nią w stosunkach przyjacielskich, niektórymi zaś z nich Beckerowa opiekowała się w czasie ich choroby i w tych okresach kupowała znaczniejsze dozy dygitaliny. Śmierć ofiar następowała za każdym razem w identycznych prawie okolicznościach.

W początku rozprawy obrona, opierając się na przepisach prawnych, wystąpiła przeciw rozdaniu przysięgłym przez prokuraturę aktu oskarżenia, któremu adwokaci oskarżonej zarzucają brak obiektywizmu.

Dotychczasowe rozprawy poświęcone są zeznaniom oskarżonej, która zapewnia o swej niewinności.

Proces potrwa najprawdopodobniej cały miesiąc.

Obywatelstwo -- en bloc dla 100.000 „rdzennych" Rumunów

Czerniowce 12. 6. PAT. Rumuńskie ministerstwo sprawiedliwości ustaliło ostatnio że w Rumnuii około 100.000 osób pochodzenia rdzennie rumuńskiego nie posiada dotąd formalnego obywatelstwa rumuńskiego, czy to wskutek przeoczenia przepisanych terminów, czy z innych powodów. W najbliższym czasie osoby te mają uzyskać obywatelswo en bloc na podstawie specjalnego rozporządzenia państwowego.

Katastrofa samolotowa

Czerniowce, 12. 6. PAT. Nd lotniskiem Pipeta samolot, kierowany przez pilota Dumitrescu stanął nagle w płomieniach. Pilot uratował się ze spadochronem. Samolot jest całkowicie zniszczony.

Reforma parlamentu faszystowskiego

Rzym, 12. 6. PAT. Dzienniki donoszą o rozpoczęciu przebudowy sali parlamentu, która zostanie rozszerzona. Dotychczasowa ilość miejsc na 500 deputowanych podniesiona zostanie do 600. Przebudowa ta [illegible] z zapowiedzianą przed paru laty przez Mussoliniego reformą parlamentu faszystowskiego, który zamieniony będzie na izbę związków faszystowskich i korporacyj. Przy tej okazji dzienniki informują, że na jesieni parlament będzie mógł uchwalić nowy statut Izby, którego projekt opracowuje specjalna komisja wielkiej rady faszystowskiej.

P. Prezydent wyjeżdża na wypoczynek do Abacji

P. Prezydent Rzplitej zamierza po raz pierwszy od czasu objęcia urzędu spędzić urlop wypoczynkowy zagranicą. W drugiej połowie czerwca P. Prezydent wraz z małżonką uda się do Abacji przez Budapeszt i Zagrzeb na 6-tygodniowy pobyt. P. Prezydentowi towarzyszyć będzie jeden z adjutantów i służba osobista.

P. Prezydent stosownie do wytworzonego już zwyczaju, poprosi prawdopodobnie o zastępowanie Go w czynnościach reprezentacyjnych p. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Nie będzie natomiast zastępstwa formalnego w sprawowaniu urzędu Prezydenta podczas nieobecności Jego w kraju, gdyż najpilniejsze akty o charakterze prawno-państwowym P. Prezydent podpisywać będzie osobiście w miejscu chwilowego pobytu

Wiadomość o tym, jakoby w tym celu zamierzone było utrzymywanie stałej komunikacji, w razie potrzeby nawet lotniczej, między kancelarią cywilną na Zamku, a siedzibą P. Prezydenta w Abacji i na lotnisku pod Abacją, gdzie miałby się znajdować stale aeroplan do dyspozycji adiutantury P. Prezydenta, nie odpowiada prawdzie.

Dzieci patrzą na was...

Londyn, 12. 6. ŻAT. W Londynie powstał „Austriacki Komitet Samopomocy", który postawił sobie za cel niesienie pomocy ofiarom terroru nazistycznego w Austrii. Komitet ogłosił apel, aby umożliwiono dzieciom austriackim, cierpiącym na skutek reżimu kształcić się w atmosferze wolności przez podejmowanie ich w rodzinach angielskich. Patronat nad komitetem objął m. in. kardynał arcybiskup z Westminster, biskup z Chalmsford, naczelny rabin Anglii i księżna Athol.

W tych dniach pod auspicjami Austriackiego Komitetu Pomocy nastąpiło otwarcie rysunków dzieci angielskich w wieku od 13 do 16 lat, które odzwierciedlają wyobrażenie dzieci o losie dzieci austriackich. Wystawa obejmuje 24 obrazy przedstawiające sterroryzowane dzieci przez szturmowców, tragiczną sytuację dzieci, których rodziców aresztowano itd. Szczególne wrażenie wywiera rysunek 13-letniej dziewczynki, który przedstawia dziecko siedzące na ulicy z twarzą ukrytą w dłoniach, przyczym z okien domu, w którym dziecko mieszkało, zwisają sztandary ze swastyką. Dochód z tej wystawy przeznaczono na rzecz uchodźców austriackich.

Echa trzęsienia ziemi

Lille, 12. 6. PAT. Z m. Mousczou (Belgia) donoszą, że trzęsienie ziemi spowodowało poważne spustoszenia w tamtejszym okręgu przemysłowym. Ulice są zawalone gruzem. Domy są zrujnowane. Jest trzech rannych w m. Mousczou i 10 w m. Courtrai.

Kidnaperowi grozi kara śmierci

Miami (Floryda) 12. 6. (R) Sprawca porwania i morderstwa Jimmy Casha, Mac Call został przewieziony do wiezienia w Miami. Grozi mu kara śmierci.

PRZEGLĄD PRASY

Rozprawa o metodzi

Brzmi to jak paradoks, ale faktem jest, że prasa żydowska wyrządziła dość dużą przysługę Ozonowi, a specjalnie „Gazecie Polskiej“. Bo przyjmijmy na chwilę, że opinia żydowska przechodzi do porządku dziennego nad antyżydowskimi tezami Ozonu i nad komentarzami „Gazety Polskiej“. Tezy i komentarze minęły by wówczas bez echa, podobnie jak bez echa mija mnóstwo rozmaitych wystąpień antyżydowskich, na które prasa żydowska już więcej nie reaguje. Stało się, jak wiadomo, inaczej. Fakt że uchodząca za urzędową „Gazeta Polska“ zaczęła pisać w stylu ulotek endeckich, zdziwił opinię żydowską i spowodował lawinę polemiki. A dopiero obecnie po wyczerpaniu wszystkich komentarzy, okazuje się, że szkoda było czasu, szkoda argumentów że to wszystko już było i że niepotrzebnie zajmowano się jeszcze raz tymi wszystkimi sprawami.

Ale autor komentarzy w „Gazecie Polskiej“ zreflektował się, że właściwie dotąd nic nowego nie powiedział, że wyprzedzili go już dawno, bardzo dawno endecy i pokrewne im grupy, a chcąc podkreślić różnicę, jaka zachodzi między jednym a drugim antysemityzmem, napisał rozprawę o metodzie walki z Żydami. Rozpoczął tę rozprawę od wyrazów ubolewania pod adresem stronnictw polskich, pisząc:

> Sprawa żydowska przestaje być celem do rozstrzygnięcia staje się atutem, środkiem taktycznym w walce wewnętrznej między poszczególnymi odłamami społeczeństwa polskiego. Jedną z najciemniejszych stron sprawy żydowskiej jest to, że stała się ona czynnikiem rozbicia wewnętrznego narodu polskiego.

Nie jest to żadne odkrycie, ale stara prawda. Żadne stronnictwo nie uważa sprawy żydowskiej za cel do rozstrzygnięcia ale wiele z nich uważa ją za atut, przy pomocy którego można wprowadzić ferment chaosu w stosunki wewnętrzne i zdobyć w tej czy innej formie władzę. Nikt przecież nie będzie twierdził, że sprawa żydowska jest obecnie dla Polski sprawą najważniejszą. Jest wiele ważniejszych spraw do rozstrzygnięcia, a jeżeli wysuwa się sprawę żydowską, to tylko dlatego, że to zagadnienie wydaje się być najłatwiejszym i że przy pomocy licytacji w tej dziedzinie można dojść do zanarchizowania stosunków, które w konsekwencji mogą przynieść korzyści tym, którzy najwięcej obiecują. Taktyka endecji a ostatnio taktyka Ozonu jest doskonałą ilustracją tych myśli. Ale autor „Gazety Polskiej“ wysuwa jeszcze inny argument:

> Są w Polsce grupy, organizujące przeważnie młodzież, które uznają, że wszelkie metody walki z Żydami są dopuszczalne, a nawet wskazane. Nie sądzimy, aby bez związku z tym stało dające się wyraźnie zauważyć obniżenie poziomu w stosunkach między polskimi ugrupowaniami. W sporach i walkach jakie poszczególne grupy antysemickie toczą między sobą, znamy takie zjawiska: nocny napad gromady uzbrojonych ludzi na człowieka bezbronnego, któremu łamie się kości łomami żelaznymi; w odwet za to pokrzywdzona grupa zasypuje znowu jednego ze swych przeciwników gradem kul rewolwerowych z przejeżdżającej taksówki. Nie będziemy mnożyć przykładów. Wszystko to są wypadki rozpraw Polaków między sobą; Polaków narodowców, dobrych patriotów, którzy szczycą się niejednokrotnie wspaniałymi zaletami narodu polskiego, wśród których na pierwszym miejscu stawiają rycerskość, na drugim — przywiązanie do etyki chrześcijańskiej. Jesteśmy więc już na równi pochyłej, na którą wchodzi każdy kto mówi: wolno bić kobietę, jeśli to jest Żydówka, wolno napadać gromadą na jednego, z bronią na bezbronnego — jeśli chodzi o Żyda.

Wszystko to jest bardzo słuszne, ale zarazem nieuniknione. Jeżeli aprobuje się ekscesy, jeżeli powtarza się legendy o niższości etycznej Żydów, jeżeli brutalne napady kwituje się pochwałami pod adresem „narodowej“ i „patriotycznej“ młodzieży, to trzeba się liczyć z tym, że ta młodzież przestaje rozróżniać co wolno, a czego nie wolno. A raz przyzwyczajona do gwałtu i bezprawia w stosunku do Żydów, przenosi te pojęcia i wyczyny rychło na własne środowisko. Od premiera Składkowskiego pochodzą słowa, że „zaczyna się od Żydów“. To też na tle całej agitacji antysemickiej uprawianej przez „Gazetę Polską“ trochę śmiesznie brzmi tego rodzaju powiedzenie:

> Istnieje i drugi wzgląd w Polsce, szczególnie ważny: zagadnienie p r a w a Nie ma takiego państwa i takiego rządu w kulturalnym świecie, któryby mógł pozwolić na to, aby jakakolwiek kategoria ludności mogła być pozbawiona opieki prawa w kardynalnych dziedzinach, leżących u podstaw społeczeństwa i państwa: obrony życia i mienia przed gwałtem Wkroczenie na tę drogę byłoby również niezmiernie śliską równią pochyłą.

A szczególnego posmaku nabiera ta obrona prawa w obliczu następującego zdania:

> Gdy jednak potępiamy gwałt i bezprawie — musimy szukać rozumnych i uzasadnionych norm prawnych które pozwoliłyby zlikwidować upośledzenie żywiołu polskiego i jego interesów w tych wypadkach gdzie ono istnieje.

Jest to osobliwe pojęcie etyki prawa i praworządności. Napaść i zabijać nie wolno, ale zadawać śmierć powoli, gnębić, głodzić przy zachowaniu „norm prawnych“, to jest w porządku. Należy przecież raz wreszcie zdać sobie sprawę z tego, że normy prawne mogą być jedne. Wykluczają one bezprawie i gwałt w każdej dziedzinie, wykluczają one zabijanie i napadanie, wykluczają „odruchy“ i wykluczają także powolne gnębienie i eksterminację. Nie można potępiać gwałtu i bezprawia, a „prawnie normować“ eksterminację. Bo takie normy prawa są bezprawiem. A propaganda bezprawia musi wcześniej czy później zaciążyć bardzo silnie na stosunkach wewnętrznych państwa.

Wszystko to są stare prawdy, o których już nieraz pisaliśmy. Ale gdy się czyta artykuły autora z „Gazety Polskiej“ nasuwa się mimowoli odpowiedź wybitnego uczonego polskiego na pytanie, jaka jest różnica między graczem politycznym a mężem stanu: „Gracz polityczny k r o c z y za nastrojami ulicy, a mąż stanu p a n u j e nad nastrojami“. Na podstawie rozprawy o metodzie z „Gazety Polskiej“ nie trudno odgadnąć, do której kategorii należy autor.

(Sz).

„Gdyby nie było syjonizmu Anglicy powinni byli go wymyślić“

„Palestine“ o sprawozdaniu Agencji Żydowskiej dla Komisji Mandatowej

Londyn, 12. 6. ŻAT. Organ brytyjskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine“ omawia w artykule wstępnym sprawozdanie Agencji Żydowskiej dla Komisji Mandatowej, podkreślając przy tym niezwykłe samoopanowanie ludności żydowskiej w obliczu nieustannych prowokacji. Artykuł wyraża nadzieję, że wyrok śmierci na dwóch rewizjonistów z Rosz-Pina nie będzie wykonany, gdyż weźmie się pod uwagę, że incydent ten należy do nielicznych wyjątków na tle żydowskiego samoopanowania i lojalności w Palestynie. Gorszym niż niebezpieczeństwo życia i mienia — pisze „Palestine“ — jest trzymanie Żydów w stanie ciągłej niepewności. Wciąż jeszcze jest niejasne, jaką politykę rząd angielski prowadzić będzie w Palestynie. Mimo to ufność Żydów jest niezachwiana. Dominującą nutą sprawozdania za rok 1937 jest wiara w przyszłość.

Omawiając następnie zarzuty Żydów w sprawie ostatnich ograniczeń imigracyjnych, pismo wskazuje na konieczność ścisłej współpracy między Żydami a Anglią w interesie Brytyjskiego Imperium. Wszystko, co się stało na Morzu Śródziemnym, przemawia na rzecz argumentu o naturalnym przymierzu między brytyjskimi interesami na Wschodzie a Palestyną, wybudowaną dzięki żydowskiej energii i oddaniu. Można byłoby śmiało twierdzić, że gdyby nie było syjonizmu, byłoby zadaniem brytyjskiej racji stanu ruch taki wymyślić.

Co zaszło w Tarnopolu

Bójka dwóch osobników spowodowała „odruch“

W prasie warszawskiej znajdujemy następujące szczegóły wydarzeń w Tarnopolu, które były przedmiotem interpelacji posłów żydowskich w Sejmie:

Przyczyną tych zajść był incydent, jaki miał miejsce dnia 5 czerwca o godzinie 10 wieczorem na u. Tatarskiej w Tarnopolu. Przechodzący w tym czasie Ozjasz Grau w towarzystwie kobiety natknął się na Mieczysława Krupę. Doszło między nimi do bójki, w czasie której Grau został pobity, a Krupa odniósł ranę szyi. Na zarządzenie sędziego śledczego Grau'a aresztowano, a Krupę odstawiono do szpitala.

W Tarnopolu sądzono, że w tym stanie rzeczy sprawa oprze się o Sąd i żadne postronne osoby nie zechcą wyciągnąć z tego zajścia jakichś wniosków. Tymczasem stało się inaczej. O zajściu tym ogłoszony został oficjalny komunikat władz tarnopolskich, stwierdzający, że w dniu 5 czerwca o godzinie 22 min. 20 przy ul. Tatarskiej do Polaka Mieczysława Krupy, przystąpił Żyd Ozjasz Grau, który bez powodu zadał Krupie ciętą ranę nożem, sięgającą od ucha do ucha aż do głębokości kręgosłupa. Grau został aresztowany, podczas gdy Krupa ze względu na stan jego zdrowia, został przewieziony do szpitala. Wszczęte dochodzenie stwierdziło, że przyczyną zajścia ma być fakt, że następnego dnia odbyć się miał mecz footbalowy między klubem „Jehuda“ w Tarnopolu a drużyną „Sparty“ z Trembowli i że Grau, jako członek Jehudy postanowił unieszkodliwić Krupę, jako najlepszego gracza Sparty i w ten sposób uzyskać dodatni wynik dla „Jehudy“.

Tak przedstawia zajścia komunikat urzędowy. Dziwnym się wydaje, dlaczego komunikat urzędowy wymienia narodowość uczestników bójki, jak również dziwne jest podawanie tła tego zajścia, gdy — jak się okazuje — Krupa wcale nie należy do drużyny Sparty, a do drużyny tarnopolskiej „Kresy“.

Po zajściu następnego dnia urządzono napady na przechodniów Żydów, bito ich, było przy tym kilka wypadków omyłek, gdyż pobito kilku chrześcijan. Zniszczono szyby w domach żydowskich a przez pomyłkę w czasie zamieszania wytłuczono także szyby w domach chrześcijańskich.

Na skutek energicznych zarządzeń władz bezpieczeństwa zdołano położyć kres tym awanturom, aresztując bardziej gwałtownych ekscedentów

NADESŁANE CZASOPISMA

GŁOS ADWOKATÓW, miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury. Ukazał się zeszyt V, który zawiera następującą treść: Adw. Dr Jakub Bross: Zagadnienie reportażu kryminalnego — adw. dr Zygmunt Fenichel: Umowy „grzeczuościowe“ w k. z. — Adw. Dr Jan Stahr: Renta inwalidzka robocza. Mgr Norbert Radziwiller (Bielsko): Sprzeciw wierzyciela przeciwko oszacowaniu nmownemu (art. 671 kpc.) — Mgr Rafał Kanner: Ubezskuteeznienie darowizny z § 951 ust. austr. dla uzupełnienia uszczuplonego zachowku. — Stanisław Goldberger: Niesłuszne zbogacenie w kodeksie zobowiązań — Komunikat Naczelnej Rady Adwokackiej — Mgr R. S. Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższeog.

„Strata Wiednia — zysk Londynu"

Anglia otwarła gościnne wrota na przyjęcie twórcy psychoanalizy

Korespondencja własna „Nowego Dziennika" Londyn, w czerwcu

W spustoszeniu moralnym jakie narodowy socjalizm spowodował na całym omal globie, jedno wybija się na plan pierwszy: zimmunizowanie świata kulturalnego przeciw „destrukcyjnym" wpływom współczucia, uodpornienie go na krzywdę zadawaną bliźnim. Codzien ne okrucieństwa zabiły żywość reakcji i gdzie dawniej człowiek się wzdrygał ze wstrętem i płonął oburzeniem, tam dziś bezradnie wzrusza ramionami.

Od czasu do czasu jednak cios zadany humanitarnym uczuciom jest boleśniejszy niż inne, a odwar zgotowany — zbyt cierpki dla cywilizowanego podniebienia. Wypadki wiedeńskie naogół nie wywołały głosów protestu. Pośród wiedeńskich Żydów atoli był jeden, którego cały świat uważa za swą bezcenną, nietykalną własność, znajdującą się wysoko ponad wszelkimi walkami czy antagonizmami politycznymi. Tym człowiekiem jest — Zygmunt Freud.

Na to, by podnieść brutalną pięść przeciw temu 82-letniemu starcowi, który znajduje się u schyłku swego pięknego, a jakże płodnego żywota, którego każda chwila poświęcona była nieznużonym dociekaniom mającym na oku jeden cel — ulżenie doli człowieka cierpiącego, na to — myślano — nie odważą się nawet nazi. A gdy doszły pierwsze pogłoski o aresztowaniu, pozbawieniu możności pracy, konfiskacie majątku, gdy narodowy socjalizm raz jeszcze udowodnił, że nie ma dlań świętości ani hamulców, podyktowanych wiekiem ani zasługami — setkom tysięcy osób na całym świecie ścisnęło się serce i wydarł się instynktowny okrzyk samoobrony: Nie! Nie tykajcie nam Freuda!

Trzeba sobie uprzytomnić, że psychoanaliza jako nauka (abstrahując od żydowskiego pochodzenia jej twórcy), chlubi się szczególną nienawiścią nazistów. Ma to swoje uzasadnienie, psychoanaliza godzi bowiem w sam punkt newralgiczny tej doktryny, odsłaniając podszewkę gestu, demaskując właściwe motory działań i popędów, zapuszczając sondę w najciemniejsze zakamarki ludzkiej duszy.

To też Freud był jednym z pierwszych, komu nazi po opanowaniu Wiednia złożyli wizytę. Opowiadają, że choć cała rodzina strwożona o niego i siebie popadła w panikę. on sam zachował wyniosły spokój i zimną krew. A gdy po godzinnej rewizji szturmowcy oddalili się z łupem kilkunastu tysięcy szylingów, staruszek zachował podobno jeszcze tyle pogody ducha, że zauważył pod ich adresem: „Panowie jeszcze się bardziej cenicie odc mnie, ja nigdy za godzinną wizytę nie wziąłem tyle pieniędzy"...

Długo trwały pertraktacje i interwencje. Zajeżdżali do Wiednia byli uczniowie mistrza, którzy zajmują dziś niejednokrotnie czołowe stanowiska w różnych częściach świata i o których miłości i kulcie dla profesora opowiada się legendy. Aż wreszcie zgodzili się władcy Trzeciej Rzeszy zezwolić Freudowi na wyjazd za granicę.

Za miejsce pobytu, w którym przyjdzie mu ukończyć swą pracę i dokonać resztek dni żywota, wybrał Freud Londyn. I oto onegdaj na Victoria-Station zgromadził się tłum entuzjastów, wielbicieli i ciekawych, by przywitać wielkiego uczonego na angielskiej ziemi.

Nastrój przed nadejściem pociągu był bardzo ożywiony. Tu i ówdzie podnoszą się przedwczesne okrzyki. Snać rozpiera tych ludzi duma i radość, że ich kraj jest oazą wolności ducha, że uciemiężeni znajdują tu przytułek, a kto poszukuje spokoju, ten przybywa (gdy Home-Office pozwala) by zamieszkać między nimi.

Ale oto nadjeżdża pociąg. I za chwilę na stopniach, wsparty na ramieniu córki, ukazuje się staruszek wątłej postaci, z siwą jak gołąb brodą, w okularach spoza których spoglądają głęboko osadzone, wspaniałe przenikliwe oczy, o młodzieńczym jeszcze blasku.

I dzieje się rzecz dziwna. Miast okrzyków powitalnych lub pozdrowień panuje głucha cisza. Profesor Freud próbuje się uśmiechnąć, ale twarz marszczy się jedynie w grymas przeraźliwie smutny. Podnosi lekko rękę gestem wdzięczności i wolnym krokiem wchodzi do auta.

Jest coś do głębi wzruszającego w tej scenie, coś, co ściska za gardło. Oto jeden z największych współczesnych myślicieli, człowiek, który znaczy epokę, który dokonał w psychologii rewolucji bez precedensu i mógłby uchodzić za chlubę i dumę każdego narodu, który miał by szczęście mieć go pośród swoich synów — obecnie, w w. lat 82, zmuszony jest do opuszczenia ojczyzny, do kołatania do obcych bram o przytułek, ograbiony z dorobku całego życia — dlatego, że przyszedł na świat jako syn żydowskiego kupca z Freiburga.

„Straciliśmy wszystko, cośmy mieli — opowiada dziennikarzom córka profesora Freuda, której wróżą, że będzie „Doktorem Freudem Londynu" — ale to jest rzecz zwykła. Nie uważamy się za zrujnowanych, bo ojciec mój jest w pełni sił twórczych, będzie publikował nowe dzieła, od czasu do czasu będzie konsultował osobliwsze wypadki, ja zaś również mam nadzieję zarobić na nasze utrzymanie. Ojciec pracuje obecnie nad psychoanalitycznym oświetleniem Biblii. Nasz instytut wydawniczy pod kierownictwem mego brata odnowi swą działalność w Londynie. Aczkolwiek jesteśmy bez grosza, nie utratę majątku uważamy za najbardziej dotkliwą. Chodzi przede wszystkim o bibliotekę ojca. Jeśli tę zezwolą nam wywieźć — wszystko będzie w porządku".

Charakterystyczne jest jej zachowanie się, gdy pytają ją o przejścia w Austrii. „O, proszę, powiedzcie wszystkim, że nas traktowano bardzo dobrze, bardzo dobrze — powtarza wielokrotnie i z naciskiem, — nie byliśmy w więzieniu, ani w ogóle nie byliśmy zamknięci. Nie piszcie, że się z nami źle obchodzono, to nieprawda. A nadto może wielu ludziom zaszkodzić. To, co się tu rano napisze, wieczorem wiadome jest w Wiedniu. Wiem, że z niektórymi Żydami postępowano okrutnie, ale nas traktowano wyjątkowo, to była próba, która będzie miała wpływ na traktowanie innych. My jesteśmy bardzo wdzięczni za to, że nas wypuszczono. O, proszę, napiszcie, że się z nami obchodzono po ludzku...".

Któryś z dziennikarzy zauważył, że Dr Anna Freud składa relację w tym stylu, co rodzice dziecka porwanego przez kidnaperów w Ameryce. Musi być „dyskretna", w obawie przed zemstą.

Synowie profesora, Martin i Ernest obecni przy rozmowie, wymieniają z sobą po niemiecku porozumiewawcze zdania: Czy mamy to powiedzieć? Czy tego może lepiej nie mówić?

Już mamy obraz tego j a k dobrze ich traktowano w Wiedniu.

Prasa angielska poświęciła Freudowi w dniu przyjazdu powitalne notatki utrzymane w tonie serdecznej gościnności. Władze, otwierając dlań wrota Anglii, miały zapewne obok względów humanitarnych także i to na oku, że z dniem tym Londyn staje się światowym centrum psychoanalizy. Tak też mówią nagłówki gazet: „Strata Wiednia — zyskiem Londynu".

J. KARMEL

Ekscesy antyżydowskie w Przemyślu

spowodowane kłótnią i bójką 2 chrześcijan...

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 12. 6. (Seg.) W dniu dzisiejszym odbył się w Przemyślu okręgowy zjazd strzelecki, na który zjechały oddziały strzelców z licznych miast Małopolski wschodniej. Obozowali oni w wielkim obozie nad Sanem, obok studni, w ogólnej ilości około 3.000 osób. Korzystając z pięknej pogody liczni mieszkańcy Przemyśla zażywali dziś kąpieli nad Sanem. Po defiladzie, która odbyła się w godzinach przedpołudniowych, wrócili strzelcy do swego obozu nad Sanem, gdzie miał miejsce następujący incydent:

Jeden ze strzelców kupił flaszkę lemoniady u niejakiego Mandla, właściciela kiosku i nie zapłacił za napój. Wówczas zwrócił się do niego laborant tutejszej apteki wojskowej Masłowski i robił mu wyrzuty z tego powodu, twierdząc, że takim postępowaniem poniża dobre imię strzeleckie. Między strzelcem i Masłowskim wywiązała się sprzeczka, która skończyła się spoliczkowaniem strzelca przez Masłowskiego. Widząc to, towarzysze strzelca wszczęli alarm, krzycząc, że Żydzi(!!?) biją strzelców.

Grupa strzelców uzbrojonych w karabiny i bagnety rzuciła się na kiosk Mandla, który zdemolowano, oraz spalono wszystkie ubrania, jakie znajdowały się w kiosku, złożone przez kąpiących się. Szkody są bardzo znaczne, albowiem sam właściciel kiosku poniósł w towarach i w urządzeniu szkodę w wysokości przeszło 2.000 zł. Poza tym miał on złożone w kiosku, jako depozyt kąpiących się, zegarki, portfele, pieniądze i portmonetki, które znikły w czasie tego tumultu.

Następnie rzucono się na kąpiących się w Sanie Żydów, których poczęto bić w niemiłosierny sposób bagnetami i kolbami. Dotąd odwieziono do szpitala żydowskiego jako ciężko rannych następujące osoby: Pinkes Markus (lat 27), rana w okolicy łopatki, 12 cm. głęboka, oraz kontuzje na głowie i na całym ciele, Beer Lazar (lat 25), kupiec, ulica Dworskiego, 2 rany cięte na głowie, dookoła oka prawego, Löw Chaim, nieprzytomny, przewieziony do szpitala, ciężkie rany na głowie, na rękach i ogólne kontuzje, emigrant z Niemiec, Fajbisch Fritz, rany na głowie, twarzy, na kończynach i ogólne kontuzje, Abraham Heustein (lat 30), rany na twarzy, Abraham Goldstein (lat 25) rana na głowie głębokości 8 cm. oraz obrażenia rąk i nóg, Aron Schildner, 3 rany cięte na głowie; nadto laboratoryjnie zaopatrzono w szpitalu żydowskim 10 osób. Jak słychać, kilku rannych przewieziono do szpitala wojskowego, oraz kilku rannych nie zgłosiło się do szpitala, lecz pozostaje w opiece domowej.

Wypadki te wywołały olbrzymie rozgoryczenie i wzburzenie wśród społeczeństwa. Należy zauważyć, że w czasie napadu na kiosk wystąpił w obronie mienia i życia napadniętych pewien kapitan, który zagroził napastnikom rewolwerem, lecz oczywiście wobec olbrzymiej przewagi napastników obrona nie była skuteczna.

Obecnie prowadzi policja dochodzenia, przesłuchując poszkodowanych i świadków zajścia w szpitalu żydowskim.



STACJE KRAJOWE.

KRAKÓW, 6.15 Audycja poranna; 8.15 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół: 1) „Wśród lodów Północy“ pogadanka dr. K. Jodko-Narkiewicza 2) E. Grieg (płyty); 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie“ pogadanka dla dzieci starszych, wygł. prof. St. Sumiński; 15.30 „Czy wiecie, że...“ w oprac. dr J. Reguły; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Piosenki i cytra. — Wyk. Janina Paszkowska i Kazimierz Szerszyński (śpiew), Bracia Komorowscy (cytry); 16.45 „W annamickim Pekinie“ felieton wygł. R. Fajans; 17 „To i owo“; 17.10 Z Katowic gra zespół mand. I. drużyny harcerzy; 17.50 Program na dzień nast.; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Pogadanka sportowa z Warszawy; 18.10 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Edmunda Röslera; 18.35 Recit. śpiew. Heleny Hrabi-Szałkiewiczowej; 19 Audycja żołnierska; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Kinoradio“ koncert rozrywkowy muzyki filmowej w wykonaniu orkiestry Rozgł. lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego; w przerwach monolog filmowy w opr. Józefa Wieszczka oraz skecz p. t. „Powrót taty“ Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa); 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Wśród gorących przyjaciół Polski“ fragmenty z książki Jana Wiktora „od Dunaju po Jadran“ — czyta Z. Estreicher; 21.10 „Zapal sobie papierosa“ audycja muzyczno-literacka w opr. St. Wasylewskiego; 21.50 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.15—17 p. Kraków; 17 Płyty; 18—21 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10—23.05 p. Kraków; 23.05 Płyty.

LWÓW. 6.15 p. Kraków; 14.15 „Wiązanka dla wszystkich“ — w wyk. ork. Rozgłośni Lwowskiej; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadom. gospod. i społeczne;; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 15.30 Gawęda dźwiękowa; 15.45—17 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Łabędź z Pesary“ — reportaż muzyczny w opr. Celiny Nahlik; 17.55 „Hallo! — Uwaga!!“ 18—21 p. Kraków; 21 „Aktualia radiotechniczne“; 21.10—22.05 p. Kraków; 22.05 „Wieczorna serenada“ — aud. muzyczna; 23.05 p. Kraków.

KATOWICE. 6.15—13 p. Kraków; 13 Audycja dla szkół; 13.50 Wiadom. bież.; 15.05 „Radiofonizacja kraju“; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Gawęda o literaturze“ — prof. Jesionowski; 15.45—17 p. Kraków; 17 „Mieszkańcy wierzby“ — reportaż z Muzeum Przyrodniczego; 17.10 p. Kraków; 17.50 Chwilka społeczna; 17.55 Program; 18—22.05 p. Kraków; 22.05 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego“; 22.20 Płyty; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15 p. Kraków; 14.10 Łódzkie wiadom. giełdowe; 14.15 Koncert życzeń; 15.15 p. Kraków; 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.45—21 p. Kraków; 21 „Czytajmy książki“ — feflieton; 21.10—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty; 16.30—19 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI. Obrazki z Burgenlandu, pogadanka M. EILEGO; 19.20 „Pieśni palestyńskie w wykonaniu ork. i chóru studia; 19.45 Pogadanka rolnicza: Plantacje bananowe; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.30 Pogadanka muzyczna S. Silla; 20.45 Muzyka Webera (w progr. sonaty i inne utwory); 21.15 Płyty; 21.30 Koniec programu.

18.00 LUBLANA: Koncert orkiestrowy. LYON: 18 Koncert orkiesctrowy. WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert orkilestrowy.

19.00 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. DROITWICH :19 Otwarcie „The Bungalow Club“ — muzyczny program rozrywkowy. SZTOKHOLM: 19.30 Koncert popularny. HILVERSUM II: 19.50 „Flet czarodziejski“ — opera Mozarta.

20.00 BRUKSELA FRANC.: Muzyka salonowa, 20.30 Radiokabaret. BUDAPESZT: 20 Teatr wyobraźni: ‚Torquato Tasso“ — dramat Goethego. LONDYN REG.: 20 Koucert symfoniczny. PARIS PTT.: 20 Muzyka rozrywkowa, 20.30 Program rozrywkowy. WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert selistów. SOTTENS: 20 Koncert rozrywkowy. SOFIA: 20 Koncert symfoniczny. RADIO PARIS: 20.15 Recital wiolonczelowy; 20.30 Koncert symfoniczny. RYGA: 20.15 Łotewskie pieśni ludowe. LILLE: 20.30 Koncert z konserwatorium. LYON: 20.30 „Orfeusz“ — opera Glucka.

21.00 RZYM: „Księżniczka Liana“ — operetka Tito Schipy, dyr. kompozytor. SZTOKHOLM: 21 Piosenki różnych nar. PARIS PTT.: 21 Muzyka kameralna. BRUKSELA FLAM.: 21 Koncert orkiestry symfonicznej. LONDYN REG.: 21 Koncert chóru, 21.20 Koncert ork. LUKSEMBURG: 21 Music-Hall. POSTE PARISIEN: 21.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków humorystów. BRNO: 21.15 Koncert z konserwatorium. BEROMÜNSTER :21.30 Koncert — w progr. nowsza muzyka szwajcarska. DROITWICH: 21.35 Hiszpańska muzyka fortepianowa.

22.00 MEDIOLAN: Recital skrzypcowy. LATHI: 22 Muzyka rozrywkowa. DROITWICH: 22 Koncert orkiestrowy. STRASSBURG: 22 Koncert popularny w wyk. ork. mandolinistów. PARIS PTT.: 20 „Wieczór na Montmartre“ — radioscenka 22.45 Aud. esperancka: teatr wyobraźni. OSLO: 22.15 Koncert rozrywkowy. KOPENHAGA 22.15 Koncert zesp. mandolinistów. LUKSEMBURG: 22.20 Koncert wokalny. POSTE PARISIEN: 22.30 Transm. z kabaretu.

23.00 LUKSEMBURG: Muzyka jazzowa. FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.05 Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Z codziennej rubryki: Po Anschlussie

Wiedeń, 12. 6. ŻAT. Notowane są wciąż fakty przechodzenia w posiadanie Aryjczyków przedsiębiorstw żydowskich. Ostatnio Aryjczycy objęli w posiadanie browar w Ottokaring i sanatorium w Badenie.

* * *

Paryż, 12. 6. ŻAT. Według wiadomości, które nadchodzą z Niemiec, masowe aresztowania w ubiegłym tygodniu nie ograniczyły się tylko do Wiednia i Berlina, lecz objęły również Frankfurt nad Menem i inne większe miasta prowincjonalne.

* * *

Praga, 12. 6. ŻAT. W uzdrowisku Ems we wszystkich hotelach i pensjonatach wywieszona napisy: Żydzi nie pożądan

* * *

Praga, 12. 6. ŻAT. Minister gospodarki Rzeszy dr Funk zarządził wstrzymać tymczasowo transfer pieniędzy żydowskich emigrantów, celem uniknięcia omijania ustawy i przymusowej rejestracji majątków żydowskich. Zakaz nie dotyczy Żydów obywateli obcych oraz tych Żydów niemieckich, których kapitał nie przekracza 5 tysięcy marek.

Dzieci żydowskie w szkołach niemieckich

Berlin, 12. 6. ŻAT. Z ogłoszonych ostatnio liczb statystycznych wynika, że liczba dzieci żydowskich w szkołach elementarnych na obszarze Rzeszy, która w roku 1936 wynosiła 17.134 spadła w roku 1937 do 13.681. Liczba szkół żydowskich wzrosła od 65 do 69. Prywatnych szkół żydowskich było w roku 1936 60, zaś w roku 1937 — 76.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

50) Należy sądzić co prawda, że generał Clauss pouczy młodzieńca o obowiązkach oficera przydzielonego do sztabu, przez to bowiem obowiązuje go rodzaj milczącej przysięgi służbowej czy też oficerskiego słowa honoru. Clauss zaś i generalny kwatermistrz ponoszą pełnię odpowiedzialności za swoich podkomendnych, co nie jest bynajmniej czczym frazesem. W tych warunkach wystarczy dowieść chłopakowi, że nastrojony jest „teckofilsko“, by opleść go siecią, z której już się nie wymknie. Inna sprawa, że i te podejrzenia Bucheneggera wyssane były przynajmniej na razie — z palca.

* * *

Po powrocie z obiadu majora Bucheneggera nie opuszczały pewne podświadome myśli. Zaniedbał się nawet nieco w pracy, nie zapalając światła mimo coraz głębszych mroków i usiłując przypomnieć sobie coś nieokreślonego. W pewnej chwili wynurzyło się nagle w pamięci nazwisko: profesor Osann, teolog w Tübingen, od pewnego czasu czynny politycznie w kierunku, którego reprezentantem był właśnie ten — żeby z piekła nie wyjrzał — parszywy Hemmerle. Tego samego właśnie Osanna rodzona córeczka była sanitariuszką szpitala polowego w Merwińsku, a kto nie wiedział, że panna romansuje z adiutantem Ekscelencji Lychowa. Dziewczyna jest pono zakutą szwabką. Gdzie też ona może się teraz podziewać? Nie ma to zresztą znaczenia, bo tu czy tam z pewnością jest zagorzałą zwolenniczką owego kuzyna swojego władcy, margrabiego Babenberga, księcia von Terka. Pełen zadowolenia z własnej lotności i dobrej pamięci major Buchenegger pozostawił w jednej z szufladek mózgu niewidzialną notatkę w sprawie ustalenia obecnego przydziału sanitariuszki Osann. Szef Wydziału Leśnego Ober-Ostu, pod którego zarządem jest sieć cała placówek rozrzuconych po kraju — poznał czterdzieści inspektorów leśnych, wliczając w to i KuKrliandię — bez trudu odnajdzie sympatyczną sanitariuszkę.

ROZDZIAŁ CZWARTY

CAFE CONRAD

Pani Conrad, zacna Niemka rosyjska, otrzymała od władz okupacyjnych koncesję na założenie kawiarni. Ciastka były tam bez porównania smaczniejsze, niż w jakimkolwiek innym zakładzie kowieńskim, bo czego zabraniano surowo Żydom, na to patrzano przez palce u pani Conrad, która używała i nadużywała białej jak śnieg mąki pszennej do wypieku herbatników, ciastek i tym podobnych wymysłów, o jakich od Niemna do granicy belgijskiej nikt nie śmiał marzyć. Między siódmą a ósmą ciasna salka gościnna świeciła zazwyczaj pustkami, była to bowiem pora rozdawania żołnierzom poczty, przeglądów mundurowych i przygotowań do kolacji. Co najwyżej można było tu zastać parę zakochanych przy szklance herbaty — młodego studenta i pensjonarkę, którzy, jak wszędzie na świecie, czy to podczas wojny czy czasu pokoju, najchętniej szukają ustronnych zakątków po cukierniach.

Pospolitak Bertin był stałym gościem Café Conrad, którą odwiedzał chętniej, niż cukiernie żydowskie, bo panowała tu przysłowiowa czystość niemiecka. Ktoś podejrzliwy mógłby posądzić Bertina — najniesłuszniej w świecie — o tchórzliwą ucieczkę przed żydowskimi lamentami i skargami. Dziś sprowadził nowego gościa: łącznika Lebehda z Wydziału Piątego. Spotkali się przed tygodniem w Biurze Komunikatów, by nigdy w życiu nie zapomnieć tej chwili.

— Odpasłeś się tu, koleżko, — powiedział Karol Lebehde — że moje uszanowanie.

(C. d. n.).

„Żydzi wyjdą obronną ręką z obecnej fali barbarzyństwa”

Przemówienie Locker-Lampsona na zebraniu żydowskim

Londyn, 12. 6. ŻAT. Odbyło się tu przyjęcie z udziałem kilku znanych osobistości angielskich z okazji rozdziału nagród uczniom kursów hebrajskich przy londyńskim samorządzie miejskim. Przewodniczył Leon Simon, który oświadczył m. in., że różnica między Anglią a innymi krajami da się scharakteryzować chociażby tym przykładem, jakim są kursy hebrajskie przy samorządzie londyńskim. Wystarczyło wypowiedzieć życzenie założenia takich kursów, by samorząd londyński życzenie to spełnił. Słuchacze kursów wcale nie muszą być wyłącznie Żydami, i rzeczywiście uczęszcza na nie pewna liczba Anglików.

Przemówienia poświęcone działalności kursów hebrajskich, nad którymi samorząd powierzył pieczę organizacji „Tarbut“, wygłosili pani Sieff, dr S. Dawidowicz, M. Vardy i inni. Mowę powitalną wygłosił członek Izby Gmin komandor Oliver Locker-Lampson, który oświadczył m. in., że miło mu jest zawsze wziąć udział w zebraniu żydowskim i wyrazić swą przyjaźń Żydom, tak zresztą jak i wszystkim uciśnionym. Nie wolno przepuścić okazji — oświadczył Locker-Lampson — by uczynić coś dla walki o wolność, która jest naszym wspólnym dobrem. Należy czynić wszystko możliwe, nawet w zakresie spraw najdrobniejszych aby „przyspieszyć klęskę podżegaczy z Berlina“.

Locker-Lampson wyraził swój szczery podziw dla zdobyczy kultury żydowskiej. Była ona, oświadczył on, źródłem natchnienia wszystkich religii świata cywilizowanego i w tysiącach szczegółów życia codziennego znać jej ślady. Żydzi nie powinni popadać w zwątpienie. Przeżyli oni wszystkich swych prześladowców i wyjdą obronną ręką także z obecnej, zalewającej pewne kraje fali barbarzyństwa.

Synod kościoła anglikańskiego potępia prześladowania nazistyczne

Londyn, 12. 6. ŻAT. 20 bm. odbędzie się doroczne zgromadzenie synodalne kościoła anglikańskiego. Na zgromadzeniu tym zgłoszona będzie rezolucja potępiająca prześladowania Żydów w Niemczech nazistycznych. Rezolucję zgłosi biskup Chichster. Rezolucja ma brzmienie następujące: Zgromadzenie stwierdza z głębokim żalem i troską cierpienia „niearyjczyków“ chrześcijan i członków rasy żydowskiej w Niemczech i Austrii. Zgromadzenie nawołuje aby czyniono wszystko, co jest możliwe na drodze pomocy rządowej dla popierania ich emigracji do innych krajów i aby chrześcijanie na całym świecie wyrazili współczucie dla tych cierpiących przez niesienie pomocy materialnej, osobistą sympatię i modlitwy.

Zgon współkoncesjonariusza koncesji potasowej w Palestynie

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. W 72 roku życia zmarł w Jerychc major Thomas Gregory Tulloch, współkoncesjonariusz „Palestine Potash Limited“. Major Tulloch przybył do Palestyny podczas wojny i należał do pierwszych, którzy ocenili wartość skarbów mineralnych Morza Martwego. Uzyskał on też wraz z żydowskim inżynierem Nowomiejskim koncesję na eksploatację pokładów mineralnych Morza Martwego. Major Tulloch przywiązywał wielką wagę do balneologicznych właściwości Morza Martwego i wybudował wielki hotel na wybrzeżu, aby umożliwić kuracjuszom dostęp do Morza Martwego. Zmarły odkrył też pewien produkt soli „K“ o właściwościach leczniczych Na dwa dni przed nagłym zgonem major Tulloch referował w Tel-Awiwie w gronie lekarzy o właściwościach tego preparatu.

Nie doprowadzać Żydów do ostateczności!

Minister węgierski doradza zaprzestać ciągłego roztrząsywania kwestii żydowskiej

Budapeszt, 12. 6. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu parlamentu poseł prohitlerowski Hubay interpelował ministra spraw wewnętrznych w sprawie rzekomej akcji bojkotowej i sabotażowej ludności żydowskiej na Węgrzech, która to akcja może się stać niebezpieczną dla gospodarki krajowej. Interpelant przyznaje wprawdzie sam, że bojkot był propagowany przez „niedojrzałe elementy“, zaś „większość poważnie myślącego żydostwa położyła temu kres“. Niemniej jednak Hubay twierdzi, że wśród Żydów węgierskich zaznacza się cicha tendencja zareagowania na kurs antysemicki, który znalazł wyraz w tzw. ustawie żydowskiej. Polegać ma ona na bojkocie radia węgierskiego, abstynencji palaczy tytoniu, zmniejszeniu konsumcji prądu elektrycznego, omijaniu kawiarni nieżydowskich itp. Szczególnie boli interpelanta, że wielu Żydów — i do tego oni sami się przyznają — zaprzestało spożywania mięsa wołowego. (Od czasu wprowadzenia zakazu uboju rytualnego na Węgrzech rzeczywiście konsumcja mięsa znacznie się zmniejszyła). Poseł Hubay domaga się od rządu powzięcia energicznych środków przeciwko akcji sabotażowej.

W odpowiedzi na interpelację minister spraw wewnętrznych dr Keresztes-Fischer stwierdził, że do chwili obecnej nie można było zauważyć żadnej akcji ani nawet pozorów akcji, która by miała charakter sugerowany przez Hubay'a.

Przed paru miesiącami były znamiona nieznacznej akcji sabotażowej, której jednak sami Żydzi rychło położyli kres. Rząd nie uważa więc za stosowne powzięcie jakichkolwiek środków. Dr. Keresztes-Fscher jest przekonany, że Żydz są dostatecznie rozumni i trzeźwi, by nie dać się wciągnąć do takich eksperymentów. Minister prosi interpelanta i wszystkich, którzy podzielają jego poglądy, raz na zawsze zostawić w spokoju temat żydowski i zaprzestać ciągłego roztrząsywania kwestii żydowskiej, gdyż „Żydzi również mają nerwy, i doprowadzeni do ostateczności, byliby zdolni popełnić czyny nieobliczalne“.

Z nowych wydawnictw hebrajskich

„Tchumim“

Książka hebrajska w Polsce jest dziś niestety rzadkim zjawiskiem Przyczyna tego stanu jest dwojaka: wewnętrzna i zewnętrzna. Wewnętrzna, to słabe stosunkowo zainteresowanie społeczeństwa żydowskiego dla literatury hebrajskiej, stojące w absolutnej dysproporcji do zainteresowania się Palestyną z jednej strony, z drugiej zaś do liczby osób znających język hebrajski; zewnętrzna przyczyna to oczywiście niesłychanie ciężkie warunki polityczne bytowania Żydów w Polsce co siłą faktu skierowuje uwagę na moment polityczny oraz ogromna pauperyzacja żydostwa polskiego, która uniemożliwia zbyt, trzeba to przyznać, stosunkowo drogiej książki hebrajskiej. Nic dziwnego więc, że w takich warunkach przestał wychodzić jedyny tygodnik hebrajski w Polsce, że wydawcy palestyńscy niemal zupełnie zrezygnowali z rynku w Polsce i że wydawanie książek hebrajskich w Polsce jest niesłychanie trudne i ryzykowne. Tym bardziej cieszy nas oczywiście każde pojawienie się nowej książki hebrajskiej.

Ostatnio mamy do zanotowania radosny fakt ukazania się nowego tomu kwartalnika hebrajskiego „Tchumim“, który przedstawia się pod względem treści i formy okazale, a w którym współpracują najwybitniejsi hebrajscy naukowcy, literaci i publicyści.

W dziale naukowym znajdujemy cenną pracę doc. dra A. Tartakowera, wybitnego socjologa i ekonomisty żydowskiego o ruinie żydowskiego stanu średniego w Polsce. W sposób popularny naświetla autor, opierając się na statystyce, obiektywne warunki, które powodują ruinę żydowskich kupców i pośredników handlowych. Doc. dr Edmund Stein, najlepszy u nas znawca epoki hellenistycznej, kreśli nam w swej rozprawce (będącej dalszą częścią recenzji o trylogii historycznej Filona), w sposób niezwykle interesujący obraz stosunków rzymsko-żydowskich za czasów Cajusa Kaliguli Na tym tle kreśli autor krótkie sylwetki rzymskich filosemitów Podkreślić należy jasny i przystępny styl tej rozprawy, co nie o wszystkich pracach w tym tomie zawartych dałoby się powiedzieć. Bardzo ciekawą jest też rozprawka doc. dra Ostersetzera o nauce żydowskiej w Ameryce. Przyzwyczajeni zawsze do osądzania żydostwa amerykańskiego tylko wedle kryterium bussinesa, mało wiedzieliśmy o wielkich osiągnięciach naukowych Żydów amerykańskich i dlatego wdzięczni musimy być autorowi, że po raz pierwszy rzucił snop światła na ten ciekawy problem. Prof. Benzijon Rappaport z Krakowa, wybitny filozof hebrajski, autor kilku cennych dzieł filozoficznych, ogłasza piękne essay o „konieczności“. Na pograniczu nauki i publicystyki znajduje się praca J. Czeslera pt. „Jednostka a ogół“, dająca głęboką analizę poznawczego problemu socjologicznego na tle współczesności. Szkoda tylko, że napisana jest trudnym i zawiłym stylem.

Świetna jest żywo napisana rozprawka publicystyczna dr N. Ecka pt. „Tacy, którzy zwyciężyli“ w której autor poddaje interesującej analizie układ stosunków politycznych na ulicy żydowskiej, przy czym w ostry sposób rozprawia się z „Bundem“ i komunizmem.

Część literacka „Tchumim“ jest w dużej części poświęcona zmarłemu w ubiegłym roku znakomitemu dramaturgowi hebrajskiemu M. Szohamowi, o którym piszą: B. Benszalom, M. Lusternik, dr I. Trief, N. Wegmeister oraz doc. dr Stein. Zważywszy, że prócz źródłowej i gruntownej pracy Benszaloma, nie posiadamy w języku hebrajskim żadnych opracowań o nieodżałowanym poecie i dramaturgu, artykuły te posiadają zasadniczą wartość, tym bardziej, że opracowane są przez najbliższych przyjaciół i współpracowników Zmarłego. Źródłową rozprawkę o Lamdanie daje nam w tym tomie dr I. Trief.

„Tchumim“ zawiera też szereg oryginalnych utworów literackich. Jicchak Kacenelson, łódzki dramaturg hebrajski, ogłasza tu drugi akt swego dramatu pt. „Amnon“, którego druk został rozpoczęty w pierwszym tomie. Stałą naszą bolączką jest brak oryginalnych dramatów hebrajskich, z którym to problemem zmaga się „Habima“, to też bardzo pocieszającym zjawiskiem jest każdy dramat hebrajski, zwłaszcza gdy posiada takie zalety jak dramat Kacenelsona i ciekawą tematykę oraz plastyczność i jędrność stylu.

Beletrystykę reprezentują w tym tomie Chanasz Dziewicki oraz Ch. P. Port, poezję M. Lusternik, B. Pomeranc, A. Cajtlin i Ch. D. Bunin. Tom zamykają recenzje.

Redakcji kwartalnika składającej się z dra N. Ecka, M. Lusternika i B. Pomeranca należą się szczere wyrazy uznania i podzięki. Niewątpliwie znajdzie ten kwartalnik hejbrajski należyte echo i poparcie wśród czytelników. Czytelnik hebrajski musi zrozumieć że los tego pięknego wydawnictwa jest w jego rękach.

J. KLEINBERG.

LEKARZ DOMOWY
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Ludzie ze schorzeniem serca

Postępowanie z ludźmi chorymi na serce różni się w wielu punktach od postępowania z innymi chorymi. Podczas gdy u wielu chorych dążymy do osiągnięcia zupełnego wyleczenia, jest w niektórych schorzeniach serca, zwłaszcza w zaburzeniach krążenia u ludzi starych i przy wadach serca, zupełne usunięcie schorzenia niemożliwe. Lecząc chorych ze zmianami w płucach, staramy się wpłynąć na proces chorobowy w ten sposób, aby go móc doprowadzić do wyleczenia; podobnie w schorzeniach przemiany materii dążymy przez odpowiednie przepisy dietetyczne np. do zabliźnienia wrzodu żołądka, czy dwunastnicy. Inaczej ma się rzecz ze schorzeniami narządu krążenia. Chorych z t. zw. nerwicą serca lub z osłabieniem mięśnia sercowego po chorobach zakaźnych jesteśmy w stanie w krótkim czasie zupełnie wyleczyć. Istnieją jednak schorzenia serca, jak np. wady serca czy nadciśnienie tętnicze w których uzyskujemy tylko, choć nieraz daleko idącą poprawę, a nie zupełne usunięcie procesu chorobowego. Chorzy ci nie osiągają sprawności fizycznej ludzi zdrowych. Tu leży bardzo wielka część zadania lekarza, by przez odpowiednie leczenie, uzyskane wzmożenie sprawności fizycznej dokładnie określić i wyznaczyć choremu dopuszczalne bezkarnie zachowywanie się w życiu codziennym.

Chorzy mogą przez bardzo długi czas (dziesiątki lat) żyć w stanie względnego zdrowia i pracować pod warunkiem, że unikają nadmiernego tempa pracy. Ponadto konieczne są pewne krótsze lub dłuższe, regularnie powtarzające się, okresy wypoczynku. W ciężkich przypadkach wydolność jest bardzo mała i krótkotrwała. Oszczędzanie stoi wtedy na pierwszym miejscu. Jest rzeczą szalenie ważną, a jak trudną, ażeby stwierdzoną sprawność fizyczną pogodzić z wymaganiami zawodu danego chorego i przeprowadzić ograniczenia w danym zawodzie.

Dla wyjaśnienia wszystkich powyższych, tak zasadniczych dla życia, problemów musi chory poddać się dokładnemu badaniu, zwłaszcza narządu krążenia. Ponadto konieczne są pewne badania t. zw. dodatkowe: prześwietlanie promieniami Rentgena, a przede wszystkim badanie sprawności funkcjonalnej serca przy pomocy elektrokardiogramu (bez którego dokładne badanie serca jest dziś już nie do pomyślenia), dalej badanie moczu oraz krwi, które ma znaczenie w określeniu, czy dane schorzenie serca daje możliwość poprawy przy leczeniu kąpielowym.

Przed badaniem chory musi się dokładnie wypowiedzieć, przy czym lekarz ma sposobność poznać przyczynę i następstwa schorzenia oraz zorientować się w warunkach rodzinnych i zawodowych chorego. Nawiązuje się kontakt między lekarzem a chorym, rodzi się zaufanie. Niektórzy chorzy opowiadają bardzo dużo o swojej chorobie. Przeważnie ilość objawów podmiotowych podawanych nie stoi w żadnym związku z ciężkością schorzenia, lecz bardzo często ta sposobność wypowiedzenia się, możność podzielenia się swoimi troskami sprawia już chorym wielką ulgę.

Chory domaga się objaśnień dotyczących jego choroby i obecnego stanu zdrowia, nie zadawala się samą nazwą. Pragnie objaśnienia w sposób rzeczowy zrozumiały dla laika, omówienia swego stanu zdrowia i wzbudzenia zrozumiania dla wymagań racjonalnego leczenia i przepisanej diety. Chory domaga się od lekarza pocieszenia i nadziei wyleczenia.

Lekarz obejmuje nie tylko leczenie ale i prowadzenie życia swych chorych. Oznacza ich sprawność i określa ograniczenia. Bardzo niewielka ilość chorych zna odpowiedni dla siebie sposób prowadzenia życia. Część chorych zgłasza się do lekarza bez wiary w pomoc. Tu powstaje nowe zadanie lekarza wszczepienie wiary w możność wyleczenia.

Najrozmaitsze schorzenia serca: nerwice, wyrównane i niewyrównane wady, uszkodzenia mięśnia z jego osłabieniem na tle zapalnym lub zwyrodnieniowym , choroby na tle zużycia aparatu krążenia, nadciśnienie, podciśnienie, wszystkie wymagają rozmaitego leczenia i porady.

Chory musi dokładnie opisać obciążenie, na jakie jest narażony w swym życiu zawodowym które jest tak różne w różnych zawodach. Różnie ciężkie jest obciążenie np. kupców zależnie od sezonu. Siły początkujące w biurach są niejednokrotnie w 1 roku swej pracy zmuszone do załatwiania różnych t. zw. posyłek, nieraz wagowo bardzo ciężkich przy czym wytwarza się często niedomoga serca; chory zostaje wtedy uznany za niezdolnego do pracy, zanim doszedł do właściwej, mało fizycznie wyczerpującej, siedzącej pracy biurowej. Istnieje wielka różnica, czy dany urzędnik spełnia właściwą robotę biurową pisania, czy też zajęty jest np. rejestracją i musi ciągle podnosić ciężkie tomy aktów. W jak rozmaity sposób natężający jest zawód sprzedawczyni np. w sklepie z suknem. Szczególnie nieszczęśliwa jest sytuacja agentów podróżujących i różnego rodzaju przedstawicieli, jeśli są lub staną się chorymi „na serce“. Wskutek swego zawodu są cały dzień w ruchu, nie spożywają regularnie posiłków, muszą niejednokrotnie dźwigać ciężkie walizki z próbkami. Wobec tego, że zarobek ich polega przeważnie na prowizji, pracują tak długo, dopóki zupełnie się nie wyczerpią. Wówczas ponowne osiągnięcie sprawności zawodowej wymaga wielkiej cierpliwości chorego i wielu starań ze strony lekarza. Wspomnę jeszcze, w jak przykrej sytuacji znajdują się ci chorzy „sercowi“, których zawód zmusza do picia wzgl. kosztowania wódki, likierów, wina, piwa (pracyjący w browarach, wyszynkach, przedstawiciele). Lekarz musi być przez chorego dokładnie o tym wszystkim poinformowany, o ile jego porada nie ma być pracą przy zielonym stoliku. Również duchowe obciążenie w danym zawodzie musi być brane pod uwagę, mam tu na myśli naszynistów kolejowych tramwajowych, kierowców samochodowych z ich wielką odpowiedzialnością również urzędników bankowych i kasjerów, dalej pielęgniarki i in. Istnieje bardzo wielki wpływ t. zw. konstytucji duchowej człowieka: i tak z dwu ludzi, dotkniętych tym samym schorzeniem serca jeden nic nie odczuwa, podczas gdy drugi uważa się za zupełnie niezdolnego do jakiejkolwiek pracy. Jeden jest przeczulony, najmniejsze zmartwienie, nawet zmiana pogody, powoduje tysiączne dolegliwości, drugi jest naturą silną, pracuje tak długo jak może, na nic prawie się nie skarży. U młodych kobiet z wadami serca ważną jest sprawa zamążpójścia i ciąży. Niejednokrotnie zjawiają się odnośne pacjentki same i proszą o poradę przeważnie jednak nie mają odwagi. Nie jest zawsze rzeczą łatwą wzbudzić u młodej kobiety, która niejednokrotnie jest już zaręczona, zrozumienie dla ograniczeń, które w czasie małżeństwa będą konieczne. Jest rzeczą ważną, by przyszły mąż był poinformowany wcześniej o chorobie serca, by uniknąć następowych przykrości. W czasie ewentualnej ciąży musi lekarz badać co miesiąc stan serca by ewentualnie zjawiające się pogorszenie wcześnie uchwycić.

Oprócz leczenia różnymi środkami leczniczymi, wskazówek co do prowadzenia życia, przepisów dietetycznych wielkie znaczenie ma leczenie kąpielowe. Wybór miejsca kąpielowego jest rzeczą lekarza. Na ogół wystarcza 4 tygodniowy pobyt z około 12 kąpielami. Nie można „przez dalsze kąpanie się“ zwiększyć wyniku leczenia.

Wielkie znaczenie gospodarcze oraz społeczne chorób serca zostało po raz pierwszy uznane w Ameryce. Stwierdzono że ilość osobników dotkniętych schorzeniami serca, wynosi około 2 proc. ogółu ludności i że schorzenia serca są częściej przyczyną śmierci, niż gruźlica i nowotwory złośliwe. Przytem ilość schorzeń narządu krążenia stale wzrasta. Powstały specjalne komitety które mają na celu zwalczanie chorób serca oraz opiekowanie się tymi chorymi. Mają więc zadanie leczenia chorych, usuwania przyczyn schorzeń serca, zapobieganie nawrotom, staranie się o odpowiednią dla tych chorych pracę, aby mogli być jaknajdłużej pożytecznymi dla ogółu.

Głównymi wymaganiami w postępowaniu chorych sercowych są unikanie większych wysiłków cielesnych gwałtownych ruchów, spokój duchowy, specjalna dieta, ograniczenie płynów, stała kontrola wagi.

Dr. EMIL WISCHNOWITZER

Odpowiedzi redakcji

OSIEMNASTOLETNIA ABONENTKA. 1) Wymaga obejrzenia. — 2) Wskazana elektryzacja nosa słabymi prądami stałymi o zmieniających się biegunach. — 3) Proszę nacierać skórę głowy codziennie spirytusem salicylowym. Ponadto wskazane byłyby naświetlania lampą kwarcową. — 4) I to wymaga obejrzenia. Na odległość udzielenie odpowiedzi niemożliwe.

HOMO, KRAKÓW. Odpowiedzi listownych nie udzielamy. Za najwłaściwsze uważamy zasięgnięcie porady u lekarza, najlepiej seksuologa.

BRZESKO LO-TE. Jest to stan który pociąga za sobą niezdolność do służby z bronią w ręku. Dotychczas — o ile nam wiadomo — nie ma jeszcze ustawy, na podstawie której można-by zmusić poborowego do poddania się operacji. — Drugi defekt, wspomniany w liście, nie jest dostatecznym powodem do zwolnienia z wojska.

CIERPLIWY. Bez dokładnego zbadania opukania a może i prześwietlenia prómieniami Roentgena, trudno o udzielenie odpowiedzi.

KAŃCZUGA 201. Stosowanie maści z sublimatem lub perhydrolem (za receptą lekarza) uwolni Pana od wspomnianej w kartce przykrości.

LEONIDAS, KRAKÓW XX. Niepożądany, a nawet szkodliwy. Komplikacje przytem nie grożą żadne, ale stan ulega przedłużeniu, a czasem nawet pogorszeniu.

WOLE. Jest to cierpienie zbyt skomplikowane by można udzielić jakiejkolwiek porady, nie widząc pacjentki. Czasem stan te wymaga zbadania tak zwanej „przemiany spoczynkowej“ przy pomocy specjalnej aparatury. Tylko wytrawny internista i to po dokładnym zaznajomieniu się ze stanem zdrowia pacjentki, mógłby odpowiedzieć na zadane w kartce pytania. My, na odległość, nie czujemy się na siłach to nskutecznić.

MARNY LOS X. V. Skoro łanryngolog nie znalazł niczego anormalnego w uchu pozostaje tylko zbadanie neurologiczne które musi ustalić przyczynę tych dolegliwości.

RYSIA, TARNÓW. 1) Nie ma w tym nic anormalnego. — 2) Nieszkodliwy.

Z dni walki i budowy

Imponujące zgromadzenie ludowe z udziałem członka Egzekutywy Syjonistycznej tow. Icchaka Grynbauma

Kraków, 13 czerwca.

W wypełnionej po brzegi sali kinoteatru „Atlantic“ odbyło się wczoraj w południe — z inicjatywy reprezentacji wszystkich organizacyj syjonistycznych naszej dzielnicy dla spraw palestyńskich — imponujące zgromadzenie ludowe z udziałem członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, b. posła Icchaka Grynbauma, na temat „Z dni walki i budowy Erec“.

W prezydium zgromadzenia zasiedli przedstawiciele wszystkich ugrupowań syjonistycznych na naszym terenie, tworzących wspólną reprezentację dla spraw palestyńskich.

Zgromadzenie zagaił prez. Dr I. Schwarzbart, który na wstępie powitał w serdecznych słowach czcigodnego gościa, poczem oświadczył m. in.:

W chwili gdy cały jiszuw — wywodzi mowca — walczy jak jeden mąż z niesłychanym poświęceniem i ofiarnością, także i my, Żydzi w golusie, pragniemy oddać wszystkie swoje siły dla odbudowy Erec. Nasza walka w golusie ma zupełnie inny charakter, niż walka w Erec. Żydostwo palestyńskie, które postawiło sobie za zadanie stworzenie ojczyzny dla tułaczego narodu i postanowiło wywalczyć dla niego wolność, tworzy stale nieprzemijające wartości. W tej chwili, gdy w Erec składamy coraz to nowe ofiary na ołtarzu budującej się ojczyzny, my Żydzi golusu stoimy zdyscyplinowani do dyspozycji ruchu odrodzeniowego. Właśnie w tej chwili, gdy żydostwo palestyńskie krwią i potem okupuje każdą najdroższą piędź naszej ojczyzny — w tej chwili nie ma miejsca na różnice partyjne. Reprezentacje wszystkich organizacyj syjonistycznych w golusie, postanowiły w zrozumieniu powagi chwili zewrzeć swoje szeregi dla dobra całego narodu żydowskiego. Bo ponad nami wszystkimi góruje wspólna myśl i idea, która winna scementować i zjednoczyć nas w j e d e n naród. W czasach wyjątkowych i niezwykle ciężkich należy tworzyć formacje wyjątkowe. Zapomnijmy więc o różnicach, które dzielą nas na różne obozy, i wszyscy, jak jeden mąż wykuwajmy przyszły nasz los.

Mowca komunikuje zgromadzeniu, że połączona reprezentacja wszystkich ugrupowań syjonistycznych w naszej dzielnicy dla spraw palestyńskich, wystosowała telegram do odpowiednich władz palestyńskich z prośbą o ułaskawienie dwóch członków Betaru z Rosz Pina, skazanych przez sąd wojenny w Hajfie na karę śmierci.

Przemówienie tow. I. Grynbauma

Z kolei prez. Dr. Schwarzbart oddaje głos członkowi Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie tow. I. Grynbaumowi, któremu zgromadzenie urządza serdeczną owację. Na wstępie mowca oddaje zebranym pozdrowienia od Egzekutywy Syjonistycznej w Jerozolimie i od całego jiszuwu.

— Przychodzę do was — rozpoczyna mówca — w imieniu tych 400.000 Żydów w Palestynie, ktorzy znajdują się obecnie w samym ognisku krwawej walki. W imieniu tego jiszuwu, który twardo i nieugięcie stoi na posterunku, jiszuwu, który w a m toruje drogę i w a s z ą jest awangardą. Gdyby chodziło tylko o tych, którzy już są w Erec, walkę tę możnaby łatwo zakończyć kompromisem. Ale chodzi przecież o cały naród żydowski, rozprószony po wszystkich krajach golusu, chodzi o to, aby ta przygniatająca większość mogła dostać się do Erec i walczyć wespół ze swymi braćmi o wolną, niepodległą ojczyznę.

Od dwóch lat w Erec toczy się prawie że wojna. Dotąd myśleliśmy, że twórczą pracą, zamieniającą pustkowia w kwitnące wsie i osiedla, myśleliśmy, że [illegible] przyniesiemy kulturę c a ł e j bez wyjątku ludności palestyńskiej, cel nasz osiągniemy. Jednak rzeczywistość wykazała co innego. Powstał więc problem, jak umocnić istniejące pozycje w jiszuwie i jak stworzyć nowe. Naczelnym zadaniem chwili było stworzenie legalnej siły zbrojniej, któraby z całą stanowczością przeciwstawiła się zorganizowanym bandom arabskim. I to osiągnęliśmy. Około 4.000 Żydów dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych, broni naszych pozycyj, a za nimi stoją całe kadry żydowskiego jiszuwu, gotowe każdej chwili bronić do ostatniej kropli krwi ojczystej ziemi.

Mowca rozprawia się dalej z przeciwnikami metody „hawlagi“, wywodząc: — Gdybyśmy chcieli atakować i posługiwać się metodami zorganizowanych band arabskich, Anglia nigdy nie zgodziłaby się na stworzenie żydowskiej siły zbrojnej. Gdybyśmy tak walczyli jak walczą nasi wrogowie, przelalibyśmy zupełnie bezcełowo wiele niewinnej krwi arabskiej. Terror arabski jest, jak dobrze wiemy, doskonale zorganizowany a terroryści nie liczą się nawet z synami swego własnego narodu, urządzają zamachy na wysoko postawione osobistości rządu mandatowego, nie lękając się żadnej siły. Nie odstraszy ich więc akcja odwetowa z naszej strony. Napady na przypadkowo napotkanych Arabów nie jest żadnym bohaterstwem, a posługiwanie się takimi metodami jest błędne. To, co zdarzyło się w Rosz Pina dsje nam wiele do myślenia. A jednak Egzekutywa Syjonistyczna wzięła na siebie inicjatywę i zorganizowała obronę trzech młodych Betarowców postawionych przed sąd wojenny a teraz czyni wszystko co leży w jej mocy, by obu skazańców ocalić od śmierci.

W narzuconej nam walce musimy zająć pozycję obronną, a nie zaczepną. Pojęcie Siedziby Narodowej nie jest już dzisiaj abstrakcją. Nawet Arabowie częściowo godzą się z tym, że za lat kilkanaście stworzymy większość w Palestynie. Cały świat kulturalny uznaje nasze wysiłki i zdaje sobie sprawę z tego, że Palestyna stanowi dla nas kwestię życia. Jiszuw zakorzeniony jest silnie w kraju, stanowi 30 procent ogółu ludności i dąży do coraz to nowych zdobyczy. A tam gdzie nasi ludzie pełni poświęcenia nie poszli, w Transjordanii, jest pusto i bezludnie.

— Terror — wywodzi następnie tow. Grynbaum — będzie tak długo trwał jak długo nie stworzymy faktów dokonanych. Tak długo, jak Anglia będzie się wahać,Arabowie wykorzystywać będą sytuację na swoją korzyść. Ale mimo to, gdy chcemy — potrafimy tworzyć Chanitę, Tirat Cwi i ine pozycje.

Gdyby czasy były spokojne, a walka nie taka ostra może nie zdobylibyśmy się na stworzenie tych bohaterskich pozycyj. Położenie zmusza nas do tego, a dzieje się to tylko dzięki temu, że na każde zawołanie mamy kadry młodzieży, gotowej do niesłychanego poświęcenia.

W sposób sugestywny i przejmujący kreśli następnie mowca obraz szeregu nowych osiedli założonych w ciągu ostatnich dwóch lat w Palestynie, w czasie trwania akcji terrorystycznej Arabów. Na wschodnich rubieżach Palestyny, niedaleko Jordanu stworzono Tirat Cwi, gdzie znajdują się chalucim z Hapoel Hamizrachi. Tutaj, w samym gnieździe bandytyzmu, gdzie krył się Kaukadżi, w najniebezpieczniejszym punkcie, założono nową kolonię. Ludzie sami dobrowolnie rzucili się lwu w paszczę, bez obawy o swoje życie. I to jest prawdziwe bohaterstwo a nie przelewanie krwi niewinnych ludzi. Inna placówka, stworzona w tych ciężkich chwilach, to Dżuara (Ejn Haszofet), ważny punkt strategiczny, łączący Emek Izreel z Szefelą, w której przebywa kibuc Haszomer Hacair. A Chanita, znajdująca się na północnych rubieżach Erec, jest ukoronowaniem naszych wysiłków. W najbliższym czasie stworzymy cały szereg innych punktów, które staną się awangardą jiszuwu. Stworzenie portu w Tel Awiwie, który powstał jedynie i wyłącznie kosztem i tak już przeciążonego jiszuwu, jest jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu bohaterskich zmagań o Erec.

Przechodząc z kolei do politycznej części swego przemówienia omawia tow. Grynbaum obszernie problem podziału Palestyny. W tej kwestii — wywodzi mowca — nie ma dotychczas jednolitego zdania. Żabotyński twierdził zawsze, że musi przyjść inny reżim, odpowiadający naszym żądaniom, inaczej nie możemy liczyć na sukces naszego dzieła. Anglia nie chce jednak takiego reżimu, nie pragnie sni w Żydach ani w Arabach stworzyć sobie wroga. Reżim „kolonizatorski“ — jak chce tego Żabotyński — wprowadzić może jedynie rząd żydowski, nigdy jednak rząd obcy, angielski. To też uważamy, że tylko państwo żydowskie będzie mogło w całej pełni zrealizować nasze dążenia. Powstaje pytanie, czy mamy zadowolić się tylko tą częścią kraju, którą Anglia nam daje, czy też trzymać się mamy nporczywie koncepcji oddania nam całej Palestyny. Aby na to pytanie odpowiedzieć, należy zastanowić się nad istotą syjonizmu. Dawniej istotą syjonizmu była nadzieja, wiara i wierność dla ideału. Wszystkie te jednak czynniki nie były poparte rzeczywistością. Czas jednak i koniunktura zmieniły się gruntownie. Zupełnie niespodziewanie przyszła katastrofa żydostwa niemieckiego, a położenie Żydów w golusie pogarsza się z dnia na dzień. Trzeba się liczyć z tym, w jaki sposób syjonizm m o ż e być realizowany a nie z tym, jak w i n i e n być realizowany. W obecnej sytuacji musimy dojść do przekonania, że lepiej stworzyć chociażby z a c z ą t e k przyszłego państwa żydowskiego, a następnie liczyć się z jego dalszą ekspansją, niż stanowczo obstawać przy postulatach maksymalistycznych. W ten sposób przyczynimy się do ulżenia niedoli szerokich mas żydowskich w golusie. Liczymy się z tym, że wprowadzimy w ten sposób rocznie conajmniej 100.000 Żydów do Palestyny, podczas gdy stojąc na innym stanowisku, nie zdołalibyśmy wprowadzić ani 10 tysięcy. Kryterium zatem w ocenie takiego czy innego planu podziału polega na tym, jaka koncepcja umożliwia nam wprowadzenie maksymalnej ilości emigrantów do kraju.

— Jeśli chodzi o komisję Woodheada — kontynuuje tow. Grynbaum — ma ona zastanowić się nad tym, jak dzielić kraj, a nie czy dzielić go w ogóle, gdyż podział jest już postanowiony. Zadania więc Egzekutywy Syjonistycznej w obecnej chwili ograniczają się do trzech następujących punktów: 1) Przestrzeganie mandatu tak długo, dopóki nie powstanie nowy status polityczny w Palestynie. 2) Niemożność akceptowania projektu takiego podziału, który wyklucza z przyszłego państwa żydowskiego Jerozolimę, Galil i inn. 3) Zasięgnięcie opinii Kongresu syjonistycznego przed powzięciem ostatecznej decyzji w sprawie podziału.

Tymczasem aż do chwili rozstrzygnięcia tego najżywotniejszego problemu, musimy powiększać gorączkowo stan naszego posiadania w Erec, musimy stwarzać coraz to nowe placówki kolonizacyjne które staną się ewentualnym precedenzem przy rozszerzaniu granic państwa żydowskiego.

Ofiarność i poświęcenie jiszuwu przechodzi wsztlkie granice: jak już wspomniano, port w Tel Awiwie założony został wyłącznie z funduszów jiszuwu. Ogół robotników okazał maksimnm ofiarności ,przeprowadzając z wspaniałym rezultatem tzw. akcję „Pidion awoda“, dla ulżenia bezrobocia. W tej ogólnej akcji nie brak też i stanu średniego, który oprócz stałego opodatkowania się na rzecz Keren Kajemetu i Keren Hajesodu, daje dowody najdalej idącej ofiarności, przeprowadzając nadzwyczajną akcję kryzysową tzw. Mifde Ezrachi. Każdy Żyd w Erec Israel zdaje sobie dobrze z tego sprawę ,że jest szarym żołnierzem na froncie toczącej się walki o wolną ojczyznę Ale i wy, Żydzi golusowi, którzy znajdujecie się na tyłach, musicie w tej chwili przyjść z pomocą waszym bohaterskim braciom, walczącym o lepsze jutro dla nas wszystkich. Zmobilizujmy więc — kończy mówca — wszystkie nasze siły, a zwycięstwo będzie nasze!

Blisko dwugodzinne przemówienie tow. Grynbauma przyjęli zgromadzeni burzą długo niemilknących oklasków.

Zgromadzenie zamknął prezes dr Schwarzbart, dziękując czcigodnemn gościowi za jego znakomite wywody i zapewniając go jako przedstawiciela Egzekutywy Syjonistycznej, że żydostwo Małopolski zachodniej i Śląska spełni swój obowiązek wobec odbudowy Palestyny.

Odśpiewaniem „Hatikwy“ zakończyło się imponujące zgromadzenie. Podjęte przez nieodpowiedzialne elementy próby zakłócenia spokoju, zostały szybko zlikwidowane.

* *

O godzinie 10 przed południem odbyło się w Żyd. Domu Akademickim zebranie z ndziałem licznych działaczy syjonistycznych, przedstawicieli wszystkich ugrupowań, wchodzących w skład reprezentacji dla spraw palestyńskich. Po zagajeniu prez. dra Schwarzbarta tow. I. Grynbaum udzielił wyczerpujących odpowiedzi na zadawane mn pytania, dając przejrzysty i wszechstronny obraz obecnej sytuacji politycznej ruchu syjonistycznego oraz położenia gospodarczego w Palestynie. Pełne optymizmu i wiary wywody tow. Grynbauma przyjęte zostały z żywym zadawoleniem przez zebranych.

Organizuje się stronnictwo demokratyczne w Polsce

Lwów, 12. 6. (B). Prezydium zjazdu działaczy demokratycznych, który w dniu dzisiejszym obradował we Lwowie, wydało o godz. 10-tej wieczór następujący komunikat prasowy:

W niedzielę, dnia 12 czerwca w lokalu Klubu Demokratycznego odbyła się narada działaczy demokratycznych w liczbie 55 osób, reprezentujących środowiska demokratyczne: Warszawy, Krakowa, Katowic, Łodzi, Wilna Lwowa, a wreszcie Zagłębia naftowego Śląska Cieszyńskiego i Lubelszczyzny. Do prezydium wybrano prof. Michałowicza z Warszawy i Franciszka Czerneckiego z Krakowa. Do komisji prasowej powołano H. Dąbrowską, B. Jaxę-Rożana i E. Mroczka.

W wygłoszonych referatach profesorowie Michałowicz i Handelsman wysunęli konieczność stworzenia stronnictwa demokratycznego oraz podali wytyczne programu stronnictwa.

Zebrani po dyskusji uchwalili powołać komitet organizacyjny stronnictwa.

Na zebranie nadeszły depesze i listy od szeregu organizacyj pracowniczych, stwierdzających chęć szczerej współpracy z powstającym stronnictwem demokratycznym.

W związku z powyższym komunikatem zauważyć należy, że obrady przeciągnęły się do późnej nocy. Uchwalono szereg rezolucyj, które ogłoszone będą w poniedziałek.

Nowy sukces wyborczy Polaków w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 12. 6. PAT. W dzisiejszych wyborach gminnych w 11-tu gminach powiatu czesko-cieszyńskiego i frysztackiego oraz w jednej gminie powiatu frydeckiego Polacy wystawili własne listy. Już na podstawie pierwszych wyników wyborów stwierdzić można niewątpliwy sukces, jaki odniosły listy, polskie, mimo niebywałego nacisku i terroru, stosowanego przez czeskich agitatorów. Ogólnie, we wszystkich niemal gminach, z których znane są dotychczas wyniki, zanotowano znaczny wzrost głosów polskich i to w sumie 13 polskich mandatów. Szczególnie zasługuje na podkreślenie dwukrotny wzrost głosów polskich w Czeskim Cieszynie.

O godzi. 18-tej znane były tymczasowe wyniki wyborów z następujących gmin: Torpętna — Polacy 7 mandatów i 132 głosy, Czesi 7 mandatów 143 głosy, komuniści 1 mandat 26 gł.

Sibica: Polacy uzyskali 14 mandatów, 644 gł., Czesi — 9 mandatów, 421 gł., komuniści — 1 mandat, 69 gł., henleinowcy 6 mand., 296 gł.

Trzycież — Polacy 7 mandatów, 170 głosów, Czesi 8 mandatów, 187 głosów.

Łomna Dolna — Polacy 11 mandatów 299 gł., Czesi 7 mandatów, 194 gł.

Nawsie — Polacy 20 mandatów, 1061 gł., Czesi 9 mandatów, 492 głosów, komuniści 1 mandat, 83 głosów.

Prowizoryczne wyniki z Czeskiego Cieszyna wykazują 4 polskie mandaty, 4 mandaty listy polskiej tzw. Ślązakowców, 14 manadatów niemieckich oraz Czesi i Żydzi 14 mandatów. Ogólnie zanotować trzeba niewątpliwą klęskę komunistów, z tym zastrzeżeniem, że głosy komunistyczne w dziewięćdziesięciu kilku procentach poszły na listy czeskie. Wybory odbyły się, jak zresztą i w poprzedniej transzy w warunkach zupełnie nienormalnych. Zanotowano szereg nadużyć wyborczych ze strony czynników czeskich, między innymi w Łomnej Dolnej czescy gajowi i nauczyciele rozdawali wyborcom asygnaty na towar miejskiej spółdzielni w Jabłonkowie za cenę głosu na listy czeskie. Za listami czeskimi agitowali zupełnie wyraźnie żandarmi, legitymując się pismem urzędu powiatowego z Czeskiego Cieszyna, w którym grożono karą pieniężną każdemu, kto głosowałby na listę polską. W gminie Sucha Górna nauczyciele w szkole czeskiej rozdali dzieciom stosy ulotek w języku czeskim, nakazując, by dopilnowali swych rodziców w głosowaniu na listy czeskie. Stwierdzono również, iż bojówka jadąca autem z urzędnikiem hutniczem i czołowym czeskim kandydatem na czele pobiła do nieprzytomności gumowymi pałkami mężów zaufania Związku Polaków. Mimo tego niewątpliwego terroru ludność polska, jak sądzić można z dotychczasowych wyników zdecydowanie i solidarnie poparła listy polskie, wykazując wszędzie znaczny przyrost głosów polskich, zarówno w porównaniu z poprzednimi wyborami gminnymi jak i wyborami do parlamentu w r. 1935.

Burzliwa noc przedwyborcza w miastach sudeckich

Berlin, 12. 6. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z terenu Czechosłowacji o szeregu zajść pomiędzy Niemcami sudeckimi a Czechami.

W Bodenbach ubiegłej nocy dokonano napadu na miejscowego lekarza dr Tangla, którego dotkliwie pobito pięściami i stalową szpicrutą. Wśród napastników znajdował się umundurowany urzędnik skarbowy. W ciągu nocy Czesi, a szczególnie czescy socjaliści zniszczyli szereg dekoracyj, które urządzili w celach agitacyjnych Niemcy sudeccy. Grupy Czechów uzbrojonych w pałki gumowe napadały na Niemców sudeckich, biły ich i obrzucały kamieniami. 4 Niemców odniosło rany, a 2-ch spośród nich ciężkie tak, że zaszła konieczność umieszczenia ich w szpitalu.

W Reichenbergu ubiegłej nocy grupy Czechów i komunistów kamieniami systematycznie wybijały okna w mieszkaniach Niemców sudeckich, którzy udekorowali je emblematami partyjnymi. W nocy dopiero grupy czesko-komunistyczne oddaliły się, a na ulicach ukazały się patrole policji. W czasie zajść, pięciu Niemców sudeckich doznało okaleczeń, tak, że ulokowano ich w szpitalu. W innych dzielnicach Reichenbergu doszło również do podobnych napaści.

Także Słowacy żądają plebiscytu!

Bratislava, 12. 6. PAT. Nawiązując do kampanii prowadzonej przez centralistów praskich przeciwko ruchowi autonomicznemu „Slovenska Pravda" stwierdza, że zamiast przekonywać świat, iż autonomiści słowaccy nie posiadają rzekomo większości w narodzie. Czesi winni dopuścić w Słowacji do plebiscytu i w ten sposób umożliwić Słowakom dowodne wypowiedzenie się, czy są za autonomią, czy też przeciw niej. Plebiscyt, w którym wzięli by udział tylko Słowacy bez Czechów i Żydów, stanowi — zdaniem pisma — jedyne wyjście z obecnej sytuacji i wykaże prawdziwą wolę narodu słowackiego.

Niedziela sportowa

LIGA PAŃSTWOWA

Wisła — Warszawianka 3:1, Cracovia — ŁKS 1:0, Pogoń — Ruch 3:1, AKS — Warta 4:0 Polonia — Śmigły 5:2.

LIGA OKRĘGOWA

Chełmek — Tarnovia 4:2, Krowodrza — Grzegórzecki 3:3, Garbarnia — Olsza 3:1, Nadwiślan — Korona 3:1, Zwierzyniecki — Podgórze 1:1.

SZCZYPIORNIAK

Makkabi — Wisła 4:3, Wawel 6:3.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA KRAKOWA

W niedzielę zakończone zostały dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu krakowskiego wszystkich klas przy udziale 56 zawodników. Wyniki przeciętne w niektórych konkurencjach słabe. Na starcie zabrakło najlepszego biegacza krakowskiego, Soldana, który w tym samym terminie startował w Warszawie, oraz chorego Garnuszewskiego.

Wyniki notujemy: 100 mtr — Podobiński (Crac.) 11,2 sek., 200 mtr. Podobiński (Crac.) 24.6 sek., 400 metr. Jarnuszkiewicz (Crac.) 56.2 sek., 800 mtr. Kozłowski (Crac.) 2:08 min., 1500 mtr. Kozłowski (Crac.) 4:20,4 min., 2) Fiałka, 5.000 m. Fiałka 16:31,5 min., 4x400 m. Cracovia 3:466 min., 4x100 m. Cracovia 48 sek., 400 m. płotki Podobiński 63,6 sek., w dal Salomon (Makabi) 620 cm., wzwyż Cieplik (Crac.) 155 cm., trójskok — Cieplik 11,94 mtr., dysk Zgłobicki (Mościce) 35.78 mtr., oszczep Dudzic (Crac.) 53.33 mtr., tyczka Płonka (Cr.) 310 cm., kula Zgłobicki 11.87 mtr., młot Jasiński (Crac.) 27.34 mtr., 10.000 mtr. — Franaszek (Crac.) 36:58 min.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA WILNA.

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu wileńskiego wysunęły na czoło wyników pchnięcie kulą Łomowskiego, który uzyskał 14 mtr. Dobre wyniki uzyskał Zieniewicz w rzucie dyskie m41,54 mtr. Sensacją była przegrana Zylińskiego w biegu na 100 mtr, do młodego sprintera wileńskiego Malinowskiego który uzyskał czas 11.4 sek.

Ogółem startowało w zawodach 60 zawodników, co przy uwzględnieniu warunków wileńskich naley uznać za duży postęp lekkoatletyki wileńskiej i dość dużą popularność na terenie miejscowym.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY HIPPICZNE W BUKARESZCIE.

W sobotę, w ramach międzynarodowych zawodów hippicznych w Bukareszcie rozegrano konkurs o nagrodę królewskiej kawalerii rumuńskiej.

Po dodatkowej rozgrywce pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej zdobyła Rumunia, indywidualnie zwyciężył kpt. Rang (Rumunia) na Delfisie, czwarte miejsce zajął kpt. Komorowski na Bohunie.

ZAPAŚNICY POLSCY POKONANI W RZYMIE

W sobotę późnym wieczorem zakończony został międzypaństwowy mecz zapaśniczy — Polska — Włochy. Wygrała wysoko drużyna włoska 6:1.

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻYŁA W GRZE MIESZANEJ.

W finale gry mieszanej o mistrzostwo hrabstwa Kentu Jędrzejowska w parze z Anglikiem Mac Phailem pokonała parę Oliff — Heinc Miller 6:3 3:6, 9:7.

Natomiast w grze podwójnej pan tenisistka polska grając w parze z Angielką Thomas, uległa w finale Heine Miller—Morphew (Południowa Afryka — Austria) po zaciętej walce 10:12, 5:7.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W CHODZIE

Szwedzcy specjaliści chodu startowali w niedzielę na dwóch frontach. W Kopenhadze rozegrali mecz międzypaństwowy z Danią oraz dwudniowe zawody międzypaństwowe z Łotwą.

Wyniki: 20 klm. — 1) Liepkalns (Łotwa) 1:36:44,4 g., 2) Hedberg (Szwecja) 1:38:42,8 g. Po pierwszym dniu prowadzą Łotysze 6:4 pkt

Piłkarze Wisły zwyciężają Warszawiankę 3:1 (1:1)

(hl) Ostatnie porażki Wisły krakowskiej, a sukcesy Warszawianki, jakoteż tabelaryczne uplasowanie się powyższych zespołów w obecnej kampanii ligowej (Warszawianka na drugim, Wisła na siódmym miejscu) przyznawały gościom warszawskim pewien handicap. Rzeczywiście okazali się oni drużyną wyrównaną, szybką, twardą, bojową i groźną. Cały dowcip w tym, że na 11-tu graczy Warszawianki nie widać w niej było ani jednego gracza warszawskiego, sami piłkarze importowani i to o renomowanych nazwiskach, jak Kniola, Smoczek, Martyna, Joksz, Cebulak, Kertz, Baran itd.

I kto wie, jak by wyglądał rezultat meczu, gdyby nie nieustanna silna ulewa, która zamieniła boisko Wisły w bajora i uniemożliwiła normalną grę. Pod wrażeniem ostatnich zawodów Polski z Brazylią nazwano i ten mecz „brazylijskim" i przypisywano szczęście Wiśle, że w tych warunkach potrafiła wśród grzmotów i błyskawic przechylić szalę zwycięstwa na swą stronę, chociaż Warszawianka stanowczo zasługiwała na remis, gdyż nie była drużyną gorszą.

Sukces ten, mimo braku Artura w napadzie, osiąga Wisła dzięki jednemu graczowi — Graczowi, który ostatnio wybija się do rzędu najlepszych napastników w Krakowie, a może i w Polsce i wraz z Habowskim stanowi doskonale się rozumiejącą i świetnie zgraną parę. Satysfakcją też była gra trójkąta Kotlarczyk-Zgierczyński-Szumilas, znacznie lepsza od lewej strony. Tak więc cała prawa formacja Wisły jest o klasę lepsza od lewej. Ta nierówność wymaga pewnej korektury i wzmocnienia, gdyż dysproporcja jest zbyt rażąca.

Z przebiegu notujemy: W 20-tej minucie zdobywa Gracz główką po rogu Habowskiego prowadzenie. Wyrównuje w 41. min. Święcki pięknym strzałem. Po pauzie przewagę ma Wisła. W 29. min. Cholewa podwyższa na 2:1, a w 40 min. ustala Gracz na 3:1.

Sędziował bardzo słabo nieznany arbiter z Katowic, który popełniał wiele grubych błędów. Frekwencja z powodu ulewnego deszczu bardzo ucierpiała. Zawody były dość interesujące i wcale komiczne skutkiem sytuacji, która mecz piłkarski zamieniły poniekąd w waterpolo na torfowisku.

PORAŻKI KAJAKARZY POLSKICH W BERLINIE

W sobotę rozpoczął się na olimjskim torze wioślarskim w Gruenau pod Berlinem dwudniowy mecz kajakowy Polska—Niemcy.

W pierwszym dniu rozegrano wszystkie konkurencje na dystansie 10 km. We wszystkich tych konkurencjach kajakarze nasi ponieśli porażki. Po pierwszym dniu prowadzą Niemcy w stosunku 27:13 pkt.

Wyniki:

10.000 mtr. — jedynki — 1) Seidel, 2) Fiege, (obaj Niemcy), 3) Hadanicki, 4) Zeller (Polska).

Kajaki podwójne (dwójki) — 1) Horn-Hanisch (Niemcy), 2) Bienst-Schade (Niemcy), 3) Wichary-Homel (Polska). Osada polska na całym dystansie walczyła zawzięcie o drugie miejsce i przegrała nieznacznie do osady Bienst—Schade. Na czwartym miejscu druga osada polska Czapski-Hodeczko roli w walce nie odegrała.

Jedynki seniorów. W biegu tym po walce zaciętej i emocjonującej, losy której rozstrzygnęły się dopiero na ostatnich metrach. Sobieraj przegrał nieznacznie do wicemistrza olimpijskiego Langertingera, zajmując drugie miejsce i zostawiając za sobą siedmiu czołowych kajakarzy niemieckich, z których trzecie miejsce zajął Neth, a czwarte — Batschick.

W ostatnim biegu, dwójek seniorów, obie osady polskie: Bazanek—Wolnicki i Nadolny—Słuczewski zepchnięte zostały na dalsze miejsca. W biegu tym startowało 7 osad, przy tym pierwszych 5 miejsc zajęli kajakarze niemieccy. Zwyciężyła osada Helm—Jacobitz.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POMORZA

W Bydgoszczy odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa okr. pomorskiego. Startowali zawodnicy z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Tczewa, Chojnic i Gdyni. W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajął Sokół (Bydgoszcz) 137 pkt., 2) K. P. W. Pomorzanin (Toruń) 119 pkt., 3) K. P. W. Gdynia, 4) W. K. S. Grudziądz, 5) Polonia (Bydgoszcz), 6) S. C. G. (Grudziądz).

Na starcie zabrakło Duneckiego, który startował w Warszawie. Z pośród wyników na uwagę zasługuje nowy rekord Pomorza w rzucie młotem 43.24 mtr., uzyskany przez Więckowskiego (Sokół—Bydgoszcz). W skoku w dal Kalinowski (W. K. S. — Grudziądz) uzyskał dobry wynik 183 cm, przed „Mirskim", który uzyskał 180 cm. Ten ostatni zawodnik, liczący dopiero 18 lat, zapowiada się świetnie. Bardzo dobrze zaprezentował się Hałas (K. P. W. Grudziądz), który wygrał 400 mtr. w dobrym czasie 53 sek. i 400 mtr. — płotki 60,9 sek. W oszczepie pierwsze trzy miejsca zajęli bracia Mikrutowie: Franciszek, Władysław i Albin.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI W SZERMIERCE.

W sobotę rozpoczęły się w Krakowie ogólnoakademickie zawody szermiercze o mistrzostwo Polski na rok 1938. W zawodach wzięło udział 4 akademików warszawskich i 11 krakowskich. A. Z. S-y Lwowa, Poznania i Wilna nie były reprezentowane.

W sobotę rozegrano walki we florecie i szpadzie. O tytuł mistrza we florecie walczyło 8 zawodników. Pierwsze miejsce po dodatkowej walce zdobył Kandziora (Kraków), bijąc w decydującym spotkaniu Jarosza (Kraków) 5:3.

WĘGRY—POLSKA W SZCZYPIORNIAKU 13:7.

W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzypaństwowy mecz szczypiórniaka Węgry—Polska, zakończony zwycięstwem Węgrów 13:7 (5:5). Sędziował Wiedeńczyk Hartl.

AMERYKANKI WYGRAŁY PUCHAR WIGHTMANA

W niedzielę zakończony został doroczny międzypaństwowy mecz tenisowy kobiecych reprezentacji Anglii i Stanów Zjednoczonych o puchar Wightmana. Zwyciężyły ponownie Amerykanki 5:2 pkt. Wyniki drugiego dnia notujemy: Fabyan (St. Zj.) — Lumb (Anglia) 5:7, 6:2, 6:3, Moody-Wills (St. Zj.) — Stammers (Anglia) 6:2, 3:6, 6:2, Marble (St. Zj.) — Scriven (Anglia) 6:3, 3:6, 6:0. Para angielska Dearman — Ingram pokonała Amerykański Moody — Bundy 6:2, 7:5

Brak wspólnej platformy w rozmowach między Watykanem a Rzeszą

Berlin, 12. 6. PAT. Od szeregu dni toczą się między Berlinem a Watykanem rokowania co do uzgodnienia konkordatu Austrii zawartego w swoim czasie przez kanc. Dolfussa z konkordatem pomiędzy stolicą apostolską a Rzeszą. Przebieg rokowań jest bardzo trudny, gdyż istnieje szereg skomplikowanych spraw. Zwłaszcza jeśli chodzi o wychowanie młodzieży. Rzesza pragnie wyeliminować wszelkie wpływy Watykanu. Na razie nie osiągnięto nie tylko porozumienia, lecz nawet wspólnej platformy co do dalszych rozmów.

Gigantyczne zbrojenia powietrzne Anglii

Londyn, 12. 6. PAT. Rząd brytyjski czyni olbrzymie wysiłki celem dozbrojenia w dziedzinie lotnictwa. Przed paru dniami ogłoszono o zakupieniu w Ameryce 400 samolotów i uruchomieniu fabryki w Kanadzie. Dzisiaj ogłoszono, że poza 400 samolotami zamówionymi w Ameryce, zakontraktowano w Anglii 800 samolotów za sumę 7 milionów funtów. Są to tzw. oxfordskie jednopłatowce, wyposażone w dwa motory Armstrong-Siddeley o sile 375 koni każdy z maksymalną szybkością 304 km na godzinę. Ponadto rząd postanowił uruchomić w Crew (Anglia północno-zachodnia) nową fabrykę aeroplanów Rolls Royce. Zakłady te, które gotowe być mają za 6 miesięcy, będą finansowane i kontrolowane przez rząd, ale kierownictwo techniczne oddane będzie firmie Rolls Royce.

Wśród oferentów — Niemcy!

Berlin, 12. 6. PAT. Wedle krążących wiadomości, w związku z zapotrzebowaniem Anglii na samoloty bojowe konstrukcji zagranicznej ofertę złożyć miały również Niemcy, zgłaszając gotowość dostarczenia w szybkim czasie samolotów różnych typów nawet w największej serii.

Nowa ofiara terrorystów

Jerozolima, 12. 6. ŻAT. W pobliżu dzielnicy Montefiore, gdzie dnia 24 maja (krwawy wtorek), ostrzeliwany był autobus arabski, terroryści zastrzelili dziś 30-letniego Chaima Naka, Żyda sfardyjskiego. Nak, który był stolarzem, wracał z pracy do domu. Sprawców mordu nie ujęto.

Szczęśliwi Baskowie...

Paryż, 12. 6. PAT. Na terenie południowej Francji w okolicy Biarritz przebywa około 20 tysięcy emigrantów bajskijskich, którzy walczyli z wojskami gen. Franco. Po zajęciu kraju Euzkadi schronili się oni na terytorium francuskie. Obecnie Baskowie ci rozpoczęli starania o kupno terenów osiedleńczych w Wenezueli, gdzie zamierzają osiąść na roli. Plan ten sfinansowany byłby z zasobów słynnego skarbca baskijskiego, który został wywieziony z Hiszpanii narodowej i z którego obecnie czerpią środki na koszty swego pobytu we Francji, a przede wszystkim na utrzymanie szpitala w pobliżu Saint Jean de Luz, gdzie leczą swoich rannych. Celem transportu kolonistów baskijskich do Wenezueli zakontraktowano szereg statków. W sfinansowaniu tej masowej kolonizacji Basków hiszpańskich uczestniczyć mają również Baskowie z Ameryki.

Szef O. Z. N. o zagadnieniu wsi

Lublin, 12. 6. Na odbytym w dniu dzisiejszym zjeździe O. Z. N. szef Obozu gen. Skwarczyński wystąpił z obszernym przemówieniem, poświęconym zagadnieniu wsi. Na wstępie podkreślił mowca, że O. Z. N. w przemówieniach i tonie obrad unika błyskotliwych i demagogicznych frazesów.

Zatonął statek wskutek najechania na wrak

Ryga, 12. 6. PAT. Dziś około 2 w nocy w pobliżu portu łotewskiego Windawa zatonął statek towarowy fiński „Rudolf". Jak się okazuje, sternik we mgle nie zauważył boi sygnalowej, oznaczającej miejsce, gdzie zatopiony jest na niewielkiej głębokości wrak parowca „Livonia". Zderzenie statku „Rudolf" z wrakiem było tak silne, że statek niemal momentalnie poszedł na dno wraz z łodziami ratunkowymi. Załoga wpław na zaimprowizowanych łodziach dostała się do brzegu odległego o 1 km od miejsca katastrofy. Spośród załogi utonęła jedna stewardessa.

Echa trzęsienia ziemi

Bruksela, 12. 6. PAT. Dziś o godz. 14.30 w Brukseli odczuto ponownie lekkie wstrząsy podziemne.

Kronika krakowska

Zgłoszenia do egzaminu wstępnego

do kl. I i wyższych gimnazjum oraz wpisy do kl. I powszechnej od rocznika 1932 począwszy, jakoteż do kl. I szkoły rzemiosł (wydział mechaniczno-ślusarski) Żydowskiego Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, ul. Brzozowa 5 odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godziny 10 do 15.

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Redo Aleksander — Zamojskiego 29, tel. 182-57, Landau Zygm.— św. Gertrudy 2, tel. 134-80, Rychwicki Włodz. — Szewska 21, tel. 143-86, Kurz Zygm. — Sandomierska 5, tel. 116-40.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. 22, św. Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 78, Plac Zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

„Dni Krakowa"

W ramach tegorocznych Dni Krakowa odbył się na dziedzińcu arkadowym na Wawelu, pierwszy koncert orkiestry symfonicznej Polskiego Radia pod batutą dyr. Grzegorza Fitelberga, poświęcony twórczości Moniuszki. Poszczególne punkty programu żywo oklaskiwała bardzo licznie w koncercie uczestnicząca publiczność. Artystom wręczono kwiaty.

Wczoraj w Barbakanie przy tłumnym udziale widzów odegrano bardzo piękne widowisko regionalne „Wesele krakowskie". Dziś w sali Starego eatru odbędzie się trzeci z kolei wieczór literacki festivalu sztuki z udziałem m. in. Juliusza Kaden-Bandrowskiego i szeregu innych wybitnych współczesnych przedstawicieli polskiej literatury.

We wtorek, 14 bm. w godzinach wieczornych przy blasku pochodni, w średniowiecznych kostiumach przeciągnie ulicami miasta pochód studentów Akademii Sztuk Pięknych. Zainteresowaniem cieszy się również tłumnie zwiedzane na błoniach krakowskich „Wesołe miasteczko", gdzie na czas uroczystości krakowskich otwarty teatr rewiowy „wesoła banda" z udziałem artystów warszawskich gra po trzy przedstawienia dziennie przy bardzo dużej frekwencji rozbawionej publiczności.

Liczne widowiska, koncerty i imprezy. zawody sportowe itd. wypełniają codzienny program, trwających do 23 bm. Dni Krakowa, ściągając liczne rzesze wycieczek i turystów do grodu podwawelskiego.

Uroczystości baonu pancernego w Krakowie

Wczoraj odbyły się w baonie pancernym wielkie uroczystości z okazji złożenia przysięgi na sztandar baonu, ufundowany przez Wspólnotę Interesów oraz wręczenia baonowi broni, ufundowanej przez pracowników warsztatowych baonu.

Na wczorajsze uroczystości przybył specjalny pociąg ze Śląska, wiozący liczne grupy Ślązaków w strojach regionalnych. Na czele delegacji stał wicemarszałek Sejmu śląskiego Grzesik oraz dyrektorzy Wspólnoty Interesów.

Na stadionie baonu pancernego odbyło się nabożeństwo po którym nastąpił akt złożenia przysięgi. Dyrekcja Wspólnoty Interesów wręczyła baonowi srebrne fanfary a dowódca baonu wręczył miastu Krakowowi, Wspólnocie Interesów oraz hutom „Piłsudski" i „Batory" honorowe odznaki z dyplomami.

Z kolei baon pancerny oraz delegacje śląskie udali się marszem na Wawel, gdzie złożone zostały wieńce na trumnie Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zebranie aplikantów adwokackich

Stowarzyszenie Aplikantów Adwokackich Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie zawiadamia, że we wtorek 14 czerwca br. o godz. 8.15 wieczorem w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie, przy ul. Basztowej 8, odbędzie się plenarne zebranie wszystkich aplikantów na temat: „Obecna sytuacja aplikantów adwokackich". Zarząd Stowarzyszenia wzywa wszystkich Kolegów do wzięcia udziału w powyższym zebraniu.

Dwie nagrody za książkę lub cykl artykułów turystycznych o Francji

Francuski Komisariat Generalny Turystyki, w porozumieniu z Urzędem Propagandy Turystycznej wyznaczył na rok bieżący dwie nagrody pieniężne dla pisarzy cudzoziemców.

Pierwsza nagroda w wysokości 25.000.— franków przyznana będzie pisarzowi, który wyda w swoim języku i poza granicami Francji najlepszą pracę o Francji, o pięknie jej zabytków artystycznych i przyrody w obrębie okręgów turystycznych, uzdrowiskowych i klimatycznych. Drugą nagrodę 15.000.— franków otrzyma dziennikarz-cudzoziemiec, który te same walory podkreśli w szeregu artykułów, napisanych w języku swego kraju i opublikowanych poza granicami Francji w dzienniku lub czasopiśmie.

Data wydania prac i artykułów przeznaczonych na konkurs nie może być wcześniejsza niż 1 listopad 1937. Termin nadsyłania do dnia 1 listopada 1938 pod adresem: Komisariat Generalny Turystyki (Commissariat Général de Tourisme), Paryż, 27 Quai d'Orsay. Przyznanie nuagród nastąpi w końcu br.

Otwarte okna — okazje do kradzieży

Powtarzające się ostatnio częste wypadki kradzieży przez otwarte okna dowodzą dużej lekkomyślności mieszkańców. Należy zwrócić uwagę na zamykanie okien w wypadku opuszczania mieszkania lub udawania się na spoczynek, szczególnie jeśli w pobliżu, z racji odnawiania domów, znajdują się drabiny, po których złodzieje z łatwością dostają się do mieszkań. Na słuszność powyższych uwag wskazują wypadki choćby tylko z ubiegłej doby: Przez otwarte okno na parterze przy ul. Kraszewskiego 3 skradziono garderobę, wartości 150 zł, na szkodę Medwica Tadeusza. — Dnia 11 bm. skradziono przez niezamknięte okno na parterze z mieszkania Gietlika Zdzisława, zam. przy ul. Piłsudskiego 32, garderobę i zegarek, łącznej wartości 166 zł. — W nocy nieujawniony na razie sprawca ‚przy pomocy drabiny, dostał się przez otwarte okno na I p. do mieszkania Mandelbergera Hirscha, przy ul. Dietla 1, skąd skradł garderobę i gotówkę ‚łącznej wartości około 800 zł.

Utonął w czasie kąpieli

Na prawym brzegu Wisły podczas kąpieli pod mostem im. Marszałka Piłsudskiego, utopił się Władysław Gwizd (lat 27) robotnik, zam. w Krakowie przy ul. Benedykta 14. W dwie godziny po utonięciu zostały zwłoki z Wisły wydobyte.

Balaską po głowie

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Hetmańską do Józefa Soleckiego (lat 28) robotnika, który został pobity oderwaną od parkanu balaską przez Woźniaka Franciszka robotnika i Józefa Rudolfa. Solecki doznał 3 rany tłuczone na głowie i został przewieziony do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Ożywiony ruch ‚Pod Telegrafem'

Organa P. P. zatrzymały i doprowadziły: do stwierdzenia tożsamości 47 osób za drobne kradzieże 3 osoby, za żebractwo 1, za opilstwo 6, jako poszukiwane do odbycia kary 6, za oszustwo 1.

Nauczyciel z Podgórza ofiarą wypadku samochodowego

Dzień wczorajszy obfitował w Krakowie w wypadki samochodowe. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło trzy ofiary wypadków. Najcięższe obrażenia odniósł 70-letni Majer Łapisz nauczyciel, zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej 34. Został on najechany przez samochód obok teatru miejskiego i doznał wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Nożowcy nie próżnują

W ciągu ubiegłej doby opatrzono na stacji Pogotowia Ratunkowego dwie ofiary nożowców. Ciężki jest stan 27-letniego Józefa Bartyzla murarza z Borku Fałęckiego który ma ranę długości 7 cm w okolicy pachy. Lżejsze obrażenia odniósł 35-letni Leon Laskowski murarz z Niepołomic. W obu wypadkach sprawców pobicia nie ujęto.

—oo—

— BLOK JEDNOŚCI SYJOŃSKIEJ. Dziś w poniedziałek o godz. 20.30 odbędzie się w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego (Grodzka 71) posiedzenie członków Bloku.

Z teatru, literatury i sztuki

— „TRUBADUR" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Dziś daje Opera krakowska popularną operę J. Verdi'ego „Trubadur". W operze tej wystąpi świetny tercet solistów: znakomity sopran koloraturowy A. Sari jako Leonora, sławny tenor scen zagranicznych D. Badescu w partii tytułowej oraz baryton opery warszawskiej E. Mossakowski jako hr. de Luna.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro po cenach zniżonych „Serce Balbiny" komedia E. Crommelynck'a w premierowej obsadzie.

— „JEJ SYN" sztuka w 4-ch aktach Walentyny Aleksandrowicz będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Premiera w najbliższą środę.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Trubadur".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Robert i Bertrand" (Bodo, Dymsza) i „Oddział śmiałych" (Buck Jones)
ATLANTIC: „Płynne złoto" (I. Dunne) i „Po burzy" (Ulrich, Oiesl).
APOLLO: „Kalif Bagdadu" (Eddie Cantor)
LOPP: „Zabronione szczęście".
PROMIEŃ: „Truxa" (film niem.)
STELLA: „Pieśniarz Warszawy"
SZTUKA: „Taniec szczęścia i rozpaczy" (Lilian Harvey).
UCIECHA: „Alarm na morzu" (W. Morris, G. Brent i P. O'Brien).
WANDA: „Dzień na wyścigach' (Więzy miłości) (W. Beery, M. Sullivan i A. Jones).

Wiec antyżydowski w Warszawie

Warszawa, 12. 6. (A). Dziś odbył się w Warszawie wielki wiec antyżydowski. Na wiecu przemawiali poseł Budzyński i Szpakowski. Przed wejściem na wiec ustawiły się studenckie bojówki w zielonych opaskach, którzy rozdawali ulotki o treści antyżydowskiej. Po wiecu doszło do kilku starć, podczas których pobici zostali Żydzi.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 bm.: Stopniowe polepszanie się stanu pogody. Zanikające deszcze. Temperatura w ciągu dnia około 18 st. Słabe wiatry miejscowe. Podstawa chmur niskich około 300 m. Widzialność dobra, tylko rano osłabiona z powodu zamgleń.

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.